Jak w Puławach wybierano żony dla synów księżnej Izabeli

strona 15

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

22 - 28 sierpnia 2023 r. ■ nr 34 (532) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZ

Publikujemy oświadczenia majątkowe radnych powiatu

Fot.Magdalena Kaczanowska

Fot.Maria Perego

Krzysztof Marzec | Paweł Gajek | Grzegorz Kuna

Kto zarobił najwięcej?

Przeczytaj komentarze na: pulawy.24wspolnota.pl STR. 2-3

Pani Leokadia świętuje 100 lat!

S. 7

Pani Leokadia przez większość swojego życia pracowała jako nauczycielka w Szkole Podstawowej w Osinach oraz jako ekonomistka w firmie BIOWET

Fot.Dominik Kęsik

S. 21

Andrzej Rosiewicz na dożynkach w Nałęczowie

Fot.Dominik Kęsik

Dla mieszkańców i gości Nałęczowa wystąpił Andrzej Rosiewicz. Podczas godzinnego koncertu artysta zaprezentował kilka piosenek

Zróbcie tu porządek!

INTERWENCJA WSPÓLNOTY

Mieszkańcy ul. Piłsudskiego skarżą się na zaniedbany teren obok supermarketu „Stokrotka". Wielokrotne zgłaszanie sprawy dotychczas nie dawało efektu.

S. 6

Fot.Dominik Kęsik

N 2230 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

R E K L A M A

Kompleksowe czyszczenie działek

wycinka i skup drzewa na pniu, mulczowanie powierzchniowe i wgłębne do 30 cm możliwość rozliczenia w pozyskanym drewnie

tel. 511 594 559

R E K L A M A

SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW
DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH
Tel. 500 644 661

- ZŁOMOWANIE I KASACJE POJAZDÓW
- SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
- ODBIÓR OD KLIENTA
- ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
- PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

SKUP ZŁOMU KUBUŚ KASACJA POJAZDÓW
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
Laweta gratis
tel.: 512 843 897, 507 156 808

PUL

eprasa.pl 6a08bcc4a5

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl

Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl

Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Nila 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy tel. 81 886 74 10 pn. - pt. 8.00 - 17.30 sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH PRZERW W DOSTAWIE PRĄDU

Oświadczenia majątkowe radnych z powiatu puławskiego

W 2022 r. najwięcej

Na jego konto wpłynęło ponad pół miliona. Sprawdź, kto jeszcze na podium najlepiej zarabiających radnych.

Jak co roku samorządowcy muszą do końca kwietnia uzupełnić dokument, w którym wykazują m.in. dochód za poprzedni rok, oszczędności, nieruchomości czy mienia powyżej 10 tys. zł. Informacja w następnej kolejności trafia na stronę Biuletynu Informacji Publicznej, dzięki czemu mieszkańcy mają dostęp do dokumentów. Największy dochód za 2022 r. miał Paweł Gajek. Lekarz zarobił 536,5 tys. zł. W porównaniu z 2021 rokiem jego dochód wzrósł o 155,7 tys. zł. Gajek spośród wszystkich radnych ma także najwięcej oszczędności - 647,1 tys. zł. Drugi pod względem zarobków jest Mariusz Wicik. Zarobił blisko 400 tys. zł. Podium zamyka Krzysztof Marzec z kwotą 236,6 tys. zł. Najbardziej cenne nieruchomości ma Andrzej Mitruczuk. Całość jest wyceniana na 1,84 mln zł. Poza Mitruczukiem jedynie czterech radnych posiada własne nieruchomości warte powyżej 1 mln zł.

Pozostałe oświadczenia zostaną opublikowane w następnym numerze "Wspólnoty".

Dominik Kęsik

Imię i nazwisko, wiek, praca	Zarobki/dochody	Oszczędności/ długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy/mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł	Porównanie z rokiem 2021
Fot.Marta Pietroń **Janusz Wawerski,** 54 lata, przewodniczący Rady Powiatu, Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Ostrowie Lubleskim Prezes Zarządu	**60,4 tys. zł** umowa o pracę, **39,8 tys. zł** działalność związana z pełnieniem obowiązków społecznych, **27,6 tys. zł** dwie różne umowy zlecenia, **22,7 tys. zł** Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Ostrowie Lubleskim, **6 tys. zł** umowa najmu, **2,1 tys. zł** zasiłek chorobowy	10,8 tys. zł MPKZP, 17,2 tys. zł Bank Pekao/7,5 tys. zł MPKZP, 40,6 tys. CHF (franki szwajcarskie) kredyt hipoteczny na zakup domu z działką	Dom o pow. 118 m2 (275 tys. zł), mieszkanie o pow. 47 m2 (220 tys. zł), działka o pow. 403 m2 (60 tys. zł), garaż o pow. 17 m2 (30 tys. zł)	**Opel Zafira** (2003 r.)	Wzrost dochodów o 28,9 tys. zł, spadek oszczędności o 1,9 tys. zł, dom zyskał na wartości 25 tys. zł, mieszkanie zyskało na wartości 20 tys. zł, działka i garaż zyskały na wartości po 10 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał auto Opel Corsa z 2003 r., zaciągnął pożyczkę w wysokości 3 tys. zł, spłacił kredyt hipoteczny w wysokości 2,5 tys. CHF
 Grzegorz Kuna, 44 lata, wiceprzewodniczący Rady Powiatu, Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Lublinie	**140,4 tys. zł** wynagrodzenie ze stosunku pracy w Wojewódzkim Inspektoriacie Inspekcji Handlowej w Lublinie, **34,2 tys. zł** funkcja wiceprzewodniczącego Rady Powiatu **324 zł** wynagrodzenie w Lubelskiej Izbie Rolniczej	10 tys. zł, 251 zł i 30 gr akcje Allegro/63,1 tys. zł kredyt na zakup auta	Gospodarstwo rolne o pow. 1,09 ha (50 tys. zł)	**Audi A6 Kombi** (2015 r.)	Wzrost dochodów o 22,5 tys. zł, spadek oszczędności o 10 tys. zł, spadek papierów wartościowych o 16,9 tys. zł, gospodarstwo rolne zyskało na wartości 10 tys. zł, spłacił kredyt konsumencki
 Michał Godliński, 75 lat, wiceprzewodniczący Rady Powiatu, emeryt	**65,1 tys. zł** świadczenie emerytalne, **35,2 tys. zł** dieta radnego, **14,8 tys. zł** dochód w Przedsiębiorstwie Nieruchomości Puławskie, **462,11 zł** Starostwo Powiatowe w Puławach	8,1 tys. zł oszczędności, 350,7 tys. zł zaświadczenie o prawie do ekwiwalentu za mienie pozostawione za granicą w związku z wojną w latach 1939-1945 - 50%/	Mieszkanie o pow. 50 m2 (158,3 tys.zł), mieszkanie o pow. 30,2 m2 (114,8 tys. zł)	**Opel Astra IV** (2016 r.)	Wzrost dochodów o 12,3 tys. zł, spadek oszczędności o 2,6 tys. zł
 Ilona Duda-Szalast, 35 lat, specjalista ds. nieruchomości	**33,6 tys. zł** dieta radnej, **1,4 tys. zł** umowa zlecenie	60 tys. zł/Brak	Mieszkanie o pow. 47,8 m2 (400 tys. zł), działka gruntu o pow. 1,66 ha (350 tys. zł)	**Fiat 500 Abarth** (2013 r.)	Wzrost dochodów o 14,9 tys. zł, spadek oszczędności o 14,5 tys. zł, mieszkanie zyskało na wartości 10 tys. zł, działka zyskała na wartości 50 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała auto Renault Clio IV z 2014 r.
Fot.Marta Pietroń **Paweł Gajek,** 60 lat, własna działalność gospodarcza	**530,6 tys. zł** jednoosobowa działalność gospodarcza, praktyka lekarska, **5,9 tys. zł** dieta radnego	647,1 tys. zł/Brak	Mieszkanie o pow. 62 m2 (350 tys.zł), gospodarstwo indywidualne o pow. 5,25 ha (300 tys. zł), garaż o pow. 16,8 m2 (50 tys. zł)	**Mitsubishi Colt** (2009 r.), **Ford S-MAX Vignale** (2019 r.)	Wzrost dochodów o 155,7 tys. zł, wzrost oszczędności o 211,3 tys. zł, mieszkanie zyskało na wartości 100 tys. zł, gospodarstwo zyskało na wartości 50 tys. zł, garaż zyskał na wartości 10 tys. zł

Puławy: Z kim pożegnamy lato?

Trwają przygotowania do imprezy podsumowującej tegoroczne wakacje. Zaplanowano ją na 10 września obok hali widowiskowej Grupy Azoty-Arena. Gwiazda została już wybrana, ale na ten moment organizatorzy nie zdradzają szczegółów.

Mieszkańcy miasta drugi rok z rzędu będą się bawić obok hali Grupy Azoty-Arena na ul. Lubelskiej. Obecnie wszystko jest przygotowywane. Za całość odpowiada Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika". Gwiazda wieczoru jest już wybrana, ale organizatorzy trzymają to póki co w tajemnicy.

Dominik Kęsik

R E K L A M A

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

A U T O P R O M O C J A

W PORTAL INFORMACYJNY

pulawy.24wspolnota.pl

Szanownemu
Prezydentowi Miasta Puławy
Panu Pawłowi Majowi
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają
Zarząd, Rada Nadzorcza
i Pracownicy
Przedsiębiorstwa
„Nieruchomości
Puławskie" Sp. z o.o.

PUL

eprasa.pl 6a08bcc4a5

zarobił Paweł Gajek

Imię i nazwisko, wiek, praca	Zarobki/dochody	Oszczędności/dług do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy/mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł	Porównanie z rokiem 2021
Małgorzata Górska-Lenartowicz, 58 lat, dyrektor MP nr 10 w Puławach	**93,3 tys. zł** zatrudnienie w MP nr 10, **33,6 tys. zł** dieta radnej	254,5 tys. zł/37,9 tys. zł kredyt spłata wkładu budowlanego w Spółdzielni Mieszkaniowej Powiśle, 17 tys. zł pożyczka w MKZP na remont mieszkania	Mieszkanie o pow. 66,7 m2, działka rekreacyjna o powierzchni 0,20 ha z domem letniskowym o powierzchni 67 m2 (230 tys. zł), nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym, powierzchnia gruntu 0,25 ha (72 tys. zł)	**Toyota Yaris** (2006 r.) o wartości 11,9 tys. zł	Wzrost dochodów o 16,6 tys. zł, wzrost oszczędności o 31,1 tys. zł, spłaciła część pożyczki w MKZP w wysokości 12 tys. zł, spłaciła część kredytu w wysokości 2 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała pożyczkę konsumpcyjną, którą w całości spłaciła
Fot.Marta Pietroń **Teresa Gutowska,** 56 lat, specjalista ds. współpracy z inwestorami GA Zakłady Azotowe Puławy S.A.	**91 tys. zł** umowa o pracę, **22,5 tys. zł** dieta radnej	60 tys. zł/35,9 tys. zł	Dom o pow. 134,43 m2 (800 tys. zł), mieszkanie o pow. 53,1 m2 (350 tys.zł), zabudowana działka gruntu o pow. 0,10 ha o wartości (132,5 tys. zł)	**Honda CRV** (2008 r.), **Toyota Avensis** (2012 r.), **przyczepa kempingowa Burstner Ventana** (2001 r.)	Wzrost dochodów o 13,6 tys. zł, wzrost oszczędności o 47,6 tys. zł, spłaciła dwie umowy pożyczki, nowe auto
Zbigniew Kiełb, 42 lata, adiunkt w Muzeum Czartoryskich w Puławach, kierownik działu Pracownika Dokumentacji Dziejów Miasta	**43,3 tys. zł** zatrudnienie, **25,2 tys. zł** dieta radnego	1,4 tys. zł/111,7 kredyt mieszkaniowy na zakup domu	Dom o pow. 114 m2 (479,6 tys. zł) wraz z działką o pow. 589 m2	Brak	Spadek dochodu o 4,5 tys. zł, wzrost oszczędności o 151 zł, spłacił część kredytu mieszkaniowego w wysokości 13,1 tys. zł
Bogdan Krześniak, 57 lat, monter w MAJOR sp. z o.o.	**44,2 tys. zł** PIT 37, **33,6 tys. zł** PIT R, **13,1 tys. zł** dochód z gospodarstwa	5,9 tys. zł/54 tys. zł	Dom o pow. 117,3 m2 (400 tys. zł), gospodarstwo ogólnorolne o pow. 9,45 ha (300 tys. zł), las o pow. 1,08 ha (30 tys. zł)	**Renault Thalia** (2004 r.), **Citroen C4 Grand Picasso** (2007 r.), **ciągnik Ursus C355** (1974 r.)	Wzrost dochodów o 19,5 tys. zł, wzrost oszczedności o 2 tys. zł, dom zyskał na wartości 50 tys. zł, gospodarstwo zyskało na wartości 100 tys. zł
Fot.Magdalena Kaczanowska **Krzysztof Marzec,** 58 lat, PGE dystrybucja w oddziale Lublin, przewodniczący NSZZ	**217,7 tys. zł** wynagrodzenie, **18,9 tys. zł** dieta radnego	74 tys. zł/Brak	Dom o pow. 200 m2 (200 tys. zł), mieszkanie o pow. 44 m2 (370 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodów o 30,7 tys. zł, spadek oszczędności o 182 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał, że dom o pow. 250 m2 o wartości 400 tys. zł
Fot.Marcin Jakubik **Witold Michna,** 64 lata, własna działalność gospodarcza	**43,5 tys. zł** dochód z działalności, **33,6 tys. zł** dieta radnego, **33,2 tys. zł** renta, **1 tys. zł** dieta radnego GSSCH Żyrzyn, **700 zł** dochód z gruntów rolnych	25 tys. zł/Brak	Dom o pow. 137 m2 (250 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 1,38 ha w tym działki budowlane, grunty rolne o pow. 0,39 ha (8 tys. zł), 10 działek budowlanych (700 tys. zł)	**Skoda Octavia II** (2005 r.), **Skoda Octavia II** (2010 r.), **Volkswagen Tiguan** (2018 r.)	Wzrost dochodów o 13,6 tys. zł, wzrost oszczędności o 5 tys. zł
Andrzej Mitruczuk, 56 lat, starszy specjalista ds. współpracy z inwestorami GA Zakłady Azotowe Puławy S.A.	**137,5 tys. zł** umowa o pracę, **25,2 tys. zł** dieta radnego, **3,5 tys. zł** z tytułu wynajmu lokalu	Brak/339,8 tys. zł dwa kredyty hipoteczne, 52 tys. zł kredyt inwestycyjny, 38,8 tys. zł pożyczka	Mieszkanie o pow. 84,5 m2 (560 tys. zł), gospodarstwo rolne 4/21 części z 7,14 ha (133 tys. zł), mieszkanie o pow. 35 m2 (380 tys. zł), apartament o pow. 56 m2 (280 tys. zł), działka o pow. 1,24 ha (390 tys. zł), działka o pow. 0,37 ha (80 tys. zł), las o pow. 1,09 ha (40 tys. zł), 1/6 część łąki (11 tys. zł)	**Ford Galaxy** (2008 r.) o wartości 25 tys. zł, **Ford Probe MK1 2,2 GT** (1992 r.) o wartości 22 tys. zł, **Ford Probe MK1 2,2 GT** (1989 r.) o wartości 23 tys. zł	Wzrost dochodów o 39,4 tys. zł, oba auta Ford Probe zyskały na wartości 4 tys. zł; mieszkanie zyskało na wartości 20 tys. zł, pięć nieruchomości zyskało na wartości 128 tys. zł, spłacił część dwóch kredytów hipotecznych w wysokości 12,3 tys. zł, spłacił część kredytu inwestycyjnego w wysokości 6 tys. zł, spłacił część pożyczki w wysokości 4,7 tys. zł
Fot.Marta Pietroń **Marcin Pisula,** 49 lat, nauczyciel w Gminnym Zespole Szkół w Kazimierzu Dolnym	**93,6 tys. zł** umowa o pracę, **28,1 tys. zł** dieta radnego, **3,9 tys. zł** pozostałe	40 tys. zł/1000 amerykańskich dolarów	Dom o pow. 150 m2 (800 tys. zł), gospodarstwo o pow. 1,5 ha (350 tys. zł) 1/3 własności, pomieszczenie gospodarcze o pow. 35 m2 (100 tys. zł)	**Suzuki G. Vitara** (2005 r.) o wartości 15 tys. zł, **Kia Sportage** (2012 r.) o wartości 40 tys. zł	Wzrost dochodów o 22,8 tys. zł, spadek oszczędności o 20 tys. zł, dom zyskał na wartości 200 tys.zł, gospodarstwo zyskało na wartości 100 tys. zł, pomieszczenie gospodarcze zyskało na wartości 40 tys. zł, auto Suzuki zyskało na wartości 2 tys. zł, auto Kia straciło na wartości 2 tys. zł
Fot.Justyna Popiołek-Osińska **Witold Popiołek,** 79 lat, emeryt	**96 tys. zł** emerytura, **33,6 tys. zł** dieta radnego	422,2 tys. zł/Brak	Dom o pow. 140 m2 (200 tys. zł) 5/8 własności, gospodarstwo: powierzchnia 2 ha - 2/8 udziału, 0,60 ha - 5/8 udziału, 1,85 ha - 1/4 udziału (40 tys. zł)	**Mazda CX 5** (2014 r.)	Wzrost dochodów o 17,7 tys. zł, wzrost oszczędności o 20,4 tys. zł

CO, GDZIE, KIEDY?

SIE 25 piątek — 18:00 - Wystawa malarstwa Mai Kozłowskiej pt. Fuga w POK Dom Chemika (do 17 września)

SIE 26 sobota — 10:00 - powiatowe zawody sportowo-pożarnicze na stadionie sportowym w Janowcu/18:00 - Potańcówka na Placu Chopina

SIE 27 niedziela — **Dożynki Powiatowe w Janowcu/16:00 - Naukowa Przygoda z Centrum Nauki Kopernik na Marinie Puławy** — **W POLECA!!!**

WRZ 6 środa — PARDES FESTIVAL – Spotkania z Kulturą Żydowską w Kazimierzu Dolnym i Parchatce (do 10 września)

WRZ 8 piątek — 7. Skrzydła nad Kazimierzem (do 10 września)

WRZ 10 niedziela — Pożegnanie Lata w Puławach

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
4 sierpnia	Góra Puławska	65-latek z gm. Puławy	Fiat	0,2 promila
4 sierpnia	Puławy	39-latek z Puław	Peugeot	0,64 promila
10 sierpnia	Puławy	33-latka z pow. puławskiego	Toyota	0,8 promila
10 sierpnia	Klikawa	51-latek z gminy Przyłek	Volkswagen	0,78 promila
10 sierpnia	**Parafianka**	**53-latek z Chełma**	**Volkswagen**	**1,07 promila**

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54

SĄD REJONOWY
81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74

URZĄD CELNY
81 886 82 91

SANEPID
81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20

URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594

FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765

PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166

UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544

TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949

ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999

DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

eprasa.pl 6a08bcc4a5

NEKROLOGI

Opole Lubelskie

Stanisława Pietroń, 85 l.
Puszno Godowskie, zm. 14.08.

Henryka Zydorczyk, 69 l.
Stanisławów, zm. 16.08.

Krystyna Piłat, 82 l.
Opole Lubelskie, zm. 16.08.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Leon Stanisław Gołofit, 67 l.
Wronów, zm. 11.08.

Anna Pomorska, 90 l.
Opole Lubelskie, zm. 10.08.

Stanisław Kuchta, 67 l.
Poniatowa, zm. 09.08.

Krzysztof Psionka, 58 l.
Zosinek, zm. 14.08.

Łukasz Buza, 40 l.
Opole Lubelskie, zm. 24.07.

Stanisław Węgliński, 92 l.
Kępa Gostecka, zm. 15.08.

Jerzy Bigos, 67 l.
Trzebiesza, zm. 15.08.

Krystyna Tomankiewicz, 86 l.
Góry Opolskie, zm. 16.08.

Wanda Stawiarska, 75 l.
Poniatowa, zm. 14.08.

Marian Majewski, 83 l.
Książ, zm. 17.08.

Teresa Grodzińska, 72 l.
Poniatowa, zm. 14.08.

Krystyna Borówka, 92 l.
Opole Lubelskie, zm. 18.08.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Poniatowa

Elżbieta Marta Buczyńska, 63 l.
Szczuczki Kolonia, zm. 14.08.

Zbigniew Adamski, 72 l.
Poniatowa, zm. 14.08.

Bogdan Stefanek, 88 l.
Poniatowa, zm. 15.08.

Stanisław Paweł Gajowiak, 72 l.
Kraczewice, zm. 15.08.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Największe hity z Domu Chemika

W niedzielę (17 września) w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika" zobaczymy spektakl „Się kochamy". Początek o godzinie 18.

Jest to opowieść o klasycznym trójkącie miłosnym, w którym to mężczyźni knują zaskakującą w skutkach intrygę.

Obsada

Anna Maj jako Elen – kobieta nieprzeciętnie oczytana, z komputerową pamięcią, wrażliwa i niezaspokojona, żona najpierw Milta, a potem Harrego.

Piotr Rozdoba jako Milt – człowiek sukcesu, zadowolony z życia. Jego życie to wysokie stanowisko, markowe ubrania, szpan i elegancja, żona i kochanka ...

W sobotę (14 października) w Domu Chemika usłyszymy największe hity lat 70. W ten dzień odbędzie się tam koncert ABBA i inni symfonicznie. Początek o godzinie 18.

- Nie wyobrażamy sobie lat 70. bez „Waterloo", „Honey, Honey", „Money, Money, Money", tak jak nie wyobrażamy sobie Szwecji bez ABBY. Wszyscy, którzy bawili się przy muzyce zespołu Boney-M czy Modern Talking, również odnajdą się znakomicie w atmosferze naszego koncertu - zachwalają organizatorzy.

Dominika Polonis

NEKROLOGI

PUŁAWY

Krzysztof Kamola, 56 l.
Nałęczów, zm. 10.08.

Tadeusz Jan Korpysa, 79 l.
Gołąb, zm. 10.08.

Anastazja Kozak, 91 l.
Abramów, zm. 11.08.

Danuta Furtak, 89 l.
Osiny, zm. 11.08.

Grzegorz Potomski, 53 l.
Puławy, zm. 14.08.

Jerzy Charlej, 66 l.
Wąwolnica, zm. 14.08.

Mirosław Kłak, 61 l.
Puławy, zm. 14.08.

Irena Matras, 85 l.
Gołąb, zm. 15.08.

Piotr Matras, 49 l.
Wąwolnica, zm. 16.08.

Ryszard Szychowski, 74 l.
Puławy, zm. 17.08.

Janina Marianna Wiejak, 81 l.
Baranów, zm. 17.08.

Zakład owy "ACHERON I" Mirosław Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A

Psi Patrol
w Galerii Zielona
Spotkanie z Marshall'em i Chase'm
Konkursy z nagrodami!
Sobota, 26 sierpnia, Wstęp wolny!

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocnik elektromontera, Ratszyn Drugi/ Ume – system	1	3 600,00 zł	u
Sortowacz, Stary Franciszków/ POLMAX		23,5 zł/ godz.	z
Psycholog, Braciejowice	0,12	1 006,36 zł	u
Nauczyciel niemieckiego, Braciejowice	0,05	410,00 zł	u
Operator linii produkcyjnej, Poniatowa/ ORZEŁ	1	3 600,00 zł	u
Robotnik na rampie, Poniatowa	1	3 600,00 zł	u
Hydraulik/ monter instalacji sanitarnych, Poniatowa/ DOM-el	1	9 000,00 zł	u
Psycholog, Wandalin/SP	0,25	1 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Słotwiny/ GRAB	1	3 600,00 zł	u
Kontroler jakości, Chruślina Kol./ WITABO	1	3 600,00 zł	u
Kierowca/ Józefów Sad	1	6 500,00 zł	u
Kierownik/ Józefów Sad	1	5 500,00 zł	u

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Elektryk, Puławy/ Spółdzielnia Mieszkaniowa	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel polskiego, Nałęczów/ PLSP		1 230,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Osiny	0,15	1 900,00 zł	u
Nauczyciel rewalidacji, Osiny	0,15	410,00 zł	u
Operator maszyn do obróbki drewna, Kurów	1	3 600,00 zł	u
Pracownik fizyczny – kierowca, Puławy/ RADBUD – BIS		25 zł/ godz.	z
Kosmetyczka, Nałęczów/ Bernacka		23,5 zł/ godz.	z
Kierowca samochodu dostawczego, Zastawie/ BACUTIL	1	3 700,00 zł	u
Kucharz, Puławy/ Janiszek	1	7 000,00 zł	u
Pracownik działu ćwiartowania, Końskowola/ Meat	1	3 600,00 zł	u
Pracownik magazynu żywca, Końskowola/ Meat	1	3 600,00 zł	u
Samodzielna księgowa, Końskowola/ Meat	1	3 600,00 zł	u
Ubojowy, Końskowola/ Meat	1	3 600,00 zł	u
Specjalista ds. kadr i płac, Końskowola/ Meat	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel EDB, Skrudki/SP	0,02	205,00 zł	u
Nauczyciel bibliotekarz, Skrudki/SP	0,38	1 845,00 zł	u
Nauczyciel WOS, Skrudki/SP	0,05	410,00 zł	u

u- umowa o pracę
z- umowa zlecenie

R E K L A M A

ORTOCENTRUM
CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego, Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D
572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl

PUL

eprasa.pl 6a08bcc4a5

R E K L A M A

Dożynki Powiatowe Janowiec 2023

Powiat Puławski

Gmina Janowiec

Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze OSP

Sobota, 26 sierpnia 2023 r.

Stadion sportowy w Janowcu, ul. Sandomierska 15, godz. 10:00

Uroczystości dożynkowe

Niedziela, 27 sierpnia 2023 r.

Park przy Zamku w Janowcu, ul. Lubelska 20

11:30 korowód dożynkowy – przemarsz sprzed Dworu z Moniak pod scenę
12:00 Msza św. na placu dożynkowym
13:00 obrzęd dożynkowy, dzielenie się chlebem, przemówienia okolicznościowe
14:00 wręczenie odznak honorowych „Zasłużony dla rolnictwa" oraz nagród Starosty Puławskiego dla wyróżnionych rolników
14:30–18:40 występy lokalnych zespołów ludowych – Promienie z gm. Janowiec i Pokolenie z gm. Końskowola, Kalina z gm. Markuszów, Śpiewające Kobiety z Pasją z gm. Puławy, KGW Żyrzyn, Polanki z Parchatki i Dziesiątki z Bochotnicy gm. Kazimierz Dolny, Zespół Tańców Rosa z gm. Janowiec, Zespół Pieśni i Tańca Biały Kur z gm. Kurów, Chór Ziemi Baranowskiej, Zespół Obrzędowy KTL Dom Chemika
16:00 wręczenie nagród w konkursach wieńców i stoisk dożynkowych
17:00 wręczenie nagród w konkursach chleba i twórczości ludowej
20:00 koncert zespołu **De Mono**

De Mono

Wstęp wolny

Specjalna strefa dla dzieci!

Serdecznie zapraszamy

ORGANIZATORZY:

Starosta Puławski Danuta Smaga • pulawy.powiat.pl
Wójt Gminy Janowiec Jan Gędek • janowiec.pl

Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym Oddział Zamek w Janowcu

Instytucja Samorządu Województwa Lubelskiego

GOK w Janowcu

Miejska Biblioteka Publiczna Puławy

PATRONAT HONOROWY:

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

SPONSORZY STRATEGICZNI:

Grupa Azoty Puławy

Bank Spółdzielczy w Kazimierzu Dolnym Grupa BPS

PATRONAT MEDIALNY:

TVP 3 Lublin, Polskie Radio Lublin, LPU 24.pl, LPU tv, iPulawy.pl, dziennik wschodni.pl, wspólnota puławska, radio impuls 97,2, TO NASZ Region

SPONSORZY:

Greenland, GREG-BUD SKLEP, Magiczne Ogiody, Zakład Pielęgnacji Drzew S. Malinowski, Parasol Wschód, Reypol, PMF metal solutions, Serokomla, Stacja Paliw Janowiec, Tommy Sound Professional

eprasa.pl 6a08bcc4a5

Mieszkańcy zgłaszają: Zaśmiecone i zarośnięte centrum miasta

Zróbcie tu porządek!

Mieszkańcy ul. Piłsudskiego skarżą się zaniedbany teren znajdujący się obok supermarketu Stokrotka. Wielokrotne zgłaszanie sprawy nie przynosiło spodziewanego efektu. Zainterweniowaliśmy do straży miejskiej.

Tak wygląda teren prywatny znajdujący się między ul. Centralną a ul. Piłsudskiego. Jest brudno, śmierdzi, a na dodatek dookoła znajdują się śmieci. Mieszkańcy są zmęczeni tą sytuacją

Fot.Dominik Kęsik

Parkują jak popadnie

Ul. Centralna i ul. Piłsudskiego to jedne z najbardziej ruchliwych odcinków w Puławach. Pomiędzy ulicami znajduje się jeden ze skrótów, którym można dostać się do Stokrotki lub innych miejsc. Teren, jak się okazuje, jest prywatny, ale nie do końca. Choć znajduje się tu tabliczka z taką informacją, to mieszkańcy nic sobie z tego nie robią, bo parkują tu auta, wyrzucają śmieci lub załatwiają potrzeby fizjologiczne. Dodatkowo teren jest zaniedbany i zarośnięty. Z naszą redakcją skontaktowali się domownicy, którzy mieszkają nieopodal tego miejsca. W rozmowie z nami podkreślają, że mają dość tej sytuacji.

- Gdy wychodzę na balkon, to widzę, co tu się dzieje. Parkują i śmiecą. Dodatkowo tu śmierdzi. Zdarzyło się, że ludzie wysypywali odpady na moją posesję. Tu jest wolna amerykanka - tłumaczy reporterowi pani Joanna.- To jest centrum Puław, znajduje się tu wiele instytucji. To jest śmiechu warte. Nikt się tym nie zajmuje. Tak nie może być - mówi pan Waldemar.

Czy uda się rozwiązać problem?

Rozmówcy powiedzieli nam, że teren należał do jednego z mieszkańców miasta, ale kilka lat temu zmarł. Mieszkańcy przyznają, że gdy właściciel żył, to dbał o to miejsce. Wszystko się zmieniło po jego śmierci. Pani Joanna i pan Waldemar zgłaszali sprawę do straży miejskiej, ale bezskutecznie. Mieszkańcy twierdzą, że strażnicy nie chcą im pomóc i mają do nich żal. Pod Stokrotką handlują też ludzie ze swoimi produktami, według rozmówców oni również wyrzucają tu śmieci.

- Straż miejska nie reaguje na nasze wiadomości. Żyjemy w mieście i musimy znosić te niedogodności. Nie wiem, czy mam tu wezwać Elżbietę Jaworowicz ze „Sprawy dla Reportera" - przyznaje pani Joanna.

- Tu będzie coraz gorzej, władze powinny zająć się problemem, a nie go lekceważyć. Chciałbym, aby ktoś zainteresował się tematem - dodaje pan Waldemar.

„Wspólnota" skontaktowała się ze strażą miejską. Tomasz Jaraszek, inspektor straży miejskiej w Puławach obiecał, że pracownicy zajmą się terenem. - Czynności w tej sprawie strażnicy podjęli trzy tygodnie temu, niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o nieprawidłowościach w zakresie stanu sanitarno-porządkowego na terenie nieruchomości. Działka znajdująca się miedzy ul. Piłsudskiego, a ul. Centralną jest terenem prywatnym, jednak ogólnodostępnym. Nie jest ogrodzona i każdy ma możliwość wejść na nią, czy wjechać samochodem. Strażnicy miejscy dotarli do właściciela, z którym przeprowadzili stosowną rozmowę. Zobowiązał się on do uporządkowania nieruchomości - tłumaczy Jaraszek i dodaje:

- Sprawa ta będzie monitorowana i w przypadku niezastosowania się do wydanego polecenia, podjęte zostaną dalsze czynności służbowe.

Dominik Kęsik

Pan Waldemar:
- To jest centrum Puław. To jest śmiechu warte. Nikt się tym nie zajmuje. Tak nie może być!

Volvo ścięło barierki drogowe i roztrzaskało się na drzewie

GM. ŁAZISKA: Do szpitala trafił kierowca volvo, który doprowadził do groźnie wyglądającej kolizji w Kamieniu.

Fot. KP PSP w Opolu Lubelskim

Volvo wypadło z drogi i uderzyło w drzewo. Wcześniej ścięło barierki drogowe i ogrodzenie. Kierujący przewieziony został do szpitala z podejrzeniem złamania nogi i ręki

To 21-latek z powiatu lipskiego, kierujący volvo na lubelskich numerach rejestracyjnych. Mężczyzna w nocy z środy na czwartek jechał od strony Łazisk w kierunku Kamienia. I w tej miejscowości doprowadził do groźnie wyglądającej kolizji drogowej. Doszło do niej na łuku drogi.

- 21-latek z nieustalonej przyczyny stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego wypadł z drogi i uderzył w drzewo – relacjonuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik policji.

Wcześniej ściął barierki drogowe i ogrodzenie. Siła uderzenia była tak duża, że samochód roztrzaskał się na drzewie. A kierowca zakleszczony został w środku i nie był w stanie samodzielnie opuścić wraku auta. Z pomocą przyszli strażacy, którzy musieli rozcinać karoserię i wydostać kierowcę. Był przytomny.

- Kierujący przewieziony został do szpitala w Lublinie z podejrzeniem złamania nogi i ręki – dodaje.

Na razie nie wiadomo czy był trzeźwy. Pobrana została krew do badań. Cała akcja ratunkowa trwała dwie i pół godziny. Brało w niej udział cztery jednostki i 18 strażaków. Na miejscu była też policja i pogotowie.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Audi wjechało w słup

Na miejscu okazało się, że kierujący osobowym audi wjechał w słup energetyczny.

Jak informują strażacy, na miejsce wezwana została karetka pogotowia ratunkowego.

Jeden pas drogi cały czas jest przejezdny, ruchem kierują strażacy.

Przy pomocy ciągnika rolniczego auto zostało usunięte z chodnika.

Na miejscu cały czas pracują strażacy i policjanci. Prawdopodobnie potrzebna będzie także interwencja pogotowia energetycznego.

- Do kolizji doszło, gdy 55-latek z gminy Opole Lubelskie jadący audi A4 zasłabł i uderzył w słup energetyczny - wyjaśnia aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lub.

Mężczyzna był trzeźwy i - jak się okazało - nie potrzebował pomocy medycznej.

Agnieszka Gołębiowska

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

PUL

eprasa.pl 6a08bcc4a5

Premier zdecydował. Grzegorz Siwek pokieruje gminą Firlej

Prawdopodobnie od wtorku Grzegorz Siwek rozpocznie pracę w Firleju, gdzie obejmie obowiązki wójta. Będzie kierował gminą po śmierci wójta Dawida Tarnowskiego.

Grzegorz Siwek
Pan premier podpisał 18 sierpnia upoważnienie z dyspozycją pracy od 21 sierpnia

Wójt Dawid Tarnowski zmarł 25 lipca. Po jego śmierci zaistniała konieczność wyznaczenia osoby, która obejmie obowiązki wójta. Taką osobę wyznacza premier na wniosek wojewody.

Pod koniec lipca pojawiło się nazwisko kandydata na to stanowisko - Grzegorza Siwka, wiceprzewodniczącego Rady Miasta Lubartów z PiS.

2 sierpnia złożył on mandat radnego. 7 sierpnia wojewoda złożył wniosek do premiera o wyznaczenie komisarza gminy Firlej.

Do tej pory w gminie nie ma osoby kierującej urzędem - po śmierci wójta wygasł także mandat jego zastępcy Małgorzaty Zagojskiej.

A to właśnie ją część mieszkańców gminy widziałaby w roli komisarza. Wystosowali nawet apel do wojewody.

W piątek potwierdziło się, że gminą pokieruje Grzegorz Siwek.

- Pan premier podpisał 18 sierpnia upoważnienie z dyspozycją pracy od 21 sierpnia. Na razie to dokument w formie elektronicznej, obowiązki przejmę prawdopodobnie we wtorek, bo najpierw muszę podpisać odbiór upoważnienia - powiedział nam Grzegorz Siwek w sobotę 19 sierpnia. Spodziewał się, że list polecony z upoważnieniem od premiera odbierze w poniedziałek.

Czy Grzegorz Siwek będzie kierował gminą Firlej aż do wyborów samorządowych? Rada Gminy może podjąć uchwałę o nieprzeprowadzaniu przedterminowych wyborów na wójta. Ma na to czas do 31 sierpnia. Jeśli do tej daty uchwała nie zostanie podjęta, premier wyznaczy datę wyborów.

Marcin Kusyk

Uwierzył, że dostanie paczkę dyplomatyczną z dolarami. Stracił 14 tys.zł

Tak zakończyła się dla 27-latka wirtualna znajomość z panią w „amerykańskim mundurze".

Ofiarą oszustki podającej się za amerykańską żołnierkę padł 27-letni mieszkaniec gminy Opole. Poznali się na portalu społecznościowym. Prowadzili między sobą długie rozmowy, pełne zwierzeń.

- Kobieta pisała, że planuje zamieszkać w Polsce razem z nim i nada mu paczkę dyplomatyczną z zawartością czeku na kwotę 215 tysięcy dolarów – opowiada asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Mężczyzna uwierzył w to. Podał oszustce swój adres mailowy i adres zamieszkania.

- W pewnym momencie otrzymał od niej informację, że paczka została nadana, jednak należy uiścić za nią jeszcze opłatę na granicy, o czym kobieta wcześniej nie wiedziała – relacjonuje.

Oszustka wysłała 27-latkowi numer konta. Ten przelał jej, nie podejrzewając niczego, 14 tys.zł. Mężczyzna był tak naiwny, że chciał zaciągnąć w banku kredyt na kolejne opłaty za paczkę.

- Dopiero po kontakcie z bankiem zorientował się, że został oszukany, a sprawę zgłosił nam – dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

ACH

Były kwiaty i podziękowania

Pani Leokadia świętowała setne urodziny!

Pomimo okrągłego wieku widać, że trzyma się znakomicie. Leokadia Wojciechowska skończyła w ubiegłym tygodniu 100 lat. We wtorek (15 sierpnia) na placu Chopina mieszkańcy złożyli jej życzenia.

Fot.Dominik Kęsik

Pani Leokadia przez większość swojego życia pracowała jako nauczycielka w Szkole Podstawowej w Osinach oraz jako ekonomistka w firmie BIOWET

Fot.Dominik Kęsik

Życzenia pani Leokadii złożyła kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Puławach, Dorota Lisowska, która wręczyła jej list gratulacyjny wraz z prezentami

Mieszkanka Puław urodziła się 16 sierpnia 1923 r. Przez wiele lat pracowała jako nauczycielka w SP w Osinach oraz ekonomistka w BIOWEC-ie. W wolnym czasie lubiła zajmować się ogrodnictwem i robótkami ręcznymi. Kobieta doczekała się jednej córki oraz dwóch wnuczek.

Jubilatka wraz z rodziną pojawiła się na placu Chopina, aby świętować urodziny. Uroczystość miała miejsce w trakcie trwania koncertu „Śpiewanie z gwiazdami, czyli potyczki z piosenką". Córka pani Leokadii, Ewa Jurkowska, przyznaje, że sekretem na długoletnie życie jest aktywność fizyczna, pracowitość, uczciwe i spokojne życie, miłość rodzinna czy religijność. Czego można życzyć zatem pani Leokadii?

- Tak, jak każdemu, zdrowia, kochających wokół ludzi, radości i wewnętrznego pokoju - mówi pani Ewa.

„Wspólnota" składa najserdeczniejsze życzenia dla pani Leokadii.

Dominik Kęsik

Wypadek paralotniarza pod Michowem. Mężczyzna trafił do szpitala

Do zdarzenia doszło 14 sierpnia w Miastkówku w gminie Michów w godzinach popołudniowych. Jak informuje policja, 52-letni mieszkaniec Bytomia lecący motoparalotnią w czasie lotu spojrzał na zegary nawigacyjne. Ta chwila nieuwagi spowodowała, że w Miastkówku wpadł na linię energetyczną.

Mężczyzna został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Lublinie.

Marcin Kusyk

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

PUL

eprasa.pl 6a08bcc4a5

Wiemy, kiedy biskup ma podjąć ostateczną decyzję co do przyszłości księdza Marka Andrzejuka

Parafianie nie chcą oddać proboszcza! Napisali petycję do biskupa, strażacy z OSP też się pod nią podpisują

Podkreślają, że proboszcz zdobył zaufanie i serca parafian oraz stał się dla nich duchowym przewodnikiem i mentorem. Wierni z Parafii Świętej Trójcy w Jeziorzanach napisali petycję do biskupa siedleckiego Kazimierza Gurdy. Nie zgadzają się na przeniesienie ich proboszcza Marka Andrzejuka.

Ks. Marek Andrzejuk w niedzielę odprawił mszę inaugurującą gminno-parafialne dożynki w Jeziorzanach. Czy to były jego ostatnie dożynki w roli proboszcza w tej gminie?

ks. Jacek Świątek, rzecznik Kurii Siedleckiej
Biskup rozważy tę sprawę, bo nie jest ona jeszcze zamknięta. Biskup podejmie decyzję w oparciu o dobro diecezji

parafianie
Nie możemy pozwolić na odebranie nam tak świetnego proboszcza, który stał się kamieniem węgielnym w naszej wspólnocie parafialnej

Na profilu ochotniczej jednostki strażackiej KSRG OSP Jeziorzany opublikowane zostało zdjęcie petycji skierowanej do biskupa siedleckiego Kazimierza Gurdy. Autorami listu są parafianie - na fotografii korespondencję podpisano właśnie w ten sposób: „Parafianie".

Duchowy przewodnik i mentor

To petycja przeciwko przeniesieniu proboszcza Parafii Trójcy Świętej w Jeziorzanach. Bo o takich planach mieszkańcy gminy dowiedzieli się niedawno.

„Z ogromnym szacunkiem i zrozumieniem chcielibyśmy wyrazić nasze głębokie zaniepokojenie planami przeniesienia naszego obecnego proboszcza ks. Marka Andrzejuka" - piszą na wstępie autorzy. „Jest duszpasterskim liderem naszej wspólnoty już od 3 lat. Jego oddanie, troska i poświęcenie wobec naszej parafii były widoczne w wielu aspektach naszego życia duchowego i społecznego. Praca proboszcza przyczyniła się do wzrostu naszej wspólnoty, budowania relacji międzyludzkich oraz podnoszenia jakości naszych praktyk religijnych" - dodali.

Dalej wyliczali zasługi ks. Marka Andrzejuka. Podkreślali, że proboszcz zdobył zaufanie i serca parafian oraz stał się dla wielu wiernych duchowym przewodnikiem i mentorem. Wyrażali obawę, że przeniesienie księdza „w trakcie toczących się projektów duszpasterskich oraz inicjatyw społecznych może zakłócić ciągłość tych działań".

Na koniec parafianie podkreślali swoją prośbę o „dokładne rozważenie naszych obaw i pragnień". Liczą, że biskup weźmie pod uwagę ich opinię przy podjęciu decyzji o przyszłości ks. Marka Andrzejuka.

„Nie możemy pozwolić na odebranie nam tak świetnego proboszcza, który, niczym kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym w naszej wspólnocie parafialnej. Ksiądz Marek wrzucony na głęboką wodę, pozostawiony bez wsparcia wikariusza dowiódł, że jest bardzo dobrym gospodarzem oraz znakomitym przywódcą duchowym dla naszej wspólnoty" - napisali strażacy na swoim profilu na Facebooku.

„Oczywistą sprawą jest, że podpisujemy się pod tym każdą ręką, jaką możemy. Dla wielu parafian, druhów ksiądz Marek wskazał drogę i służył słowem, dobrą radą. Modlił się w intencji strażaków do naszego patrona św. Floriana. Diecezja Siedlecka, mówimy NIE dla zmiany NASZEGO PROBOSZCZA" - napisali z kolei strażacy z sąsiedniej miejscowości na profilu OSP i MDP Przytoczno Osiedle na Facebooku.

Sprawa załatwiona na plus?

Jak sprawa wygląda z perspektywy Kurii Siedleckiej?

- Biskup rozważy tę sprawę, bo nie jest ona jeszcze zamknięta. Biskup podejmie decyzję w oparciu o dobro diecezji. To jest decyzja wewnątrzkościelna, normalna translokata, więc proszę nie robić z tego sensacji. Nie jest to żadne karne działanie wobec księdza - wyjaśnia ks. Jacek Świątek, rzecznik prasowy Kurii Siedleckiej.

Zaledwie dzień po opublikowaniu treści petycji ci sami strażacy z Jeziorzan napisali w mediach społecznościowych: „Sprawa załatwiona na +... Dziękujemy również Wójtowi Gminy Jeziorzany za wstawiennictwo w imieniu całej społeczności parafialnej. Dziękujemy wszystkim osobom zaangażowanym w zbieraniu podpisów i nagłośnieniu sprawy, bez Was nie byłoby to możliwe".

Sprawa nie jest jeszcze przesądzona.

- Trudno mi się do tego odnieść. Plotka jest plotką, a ostatecznej decyzji biskupa jeszcze nie ma. Ta decyzja zapadnie prawdopodobnie w okolicach 26 sierpnia, żeby translokata odbyła się jeszcze przed 1 września - komentuje ks. Jacek Świątek. - Dopóki nie ma decyzji, nie jestem w stanie powiedzieć, gdzie miałby ewentualnie zostać przeniesiony proboszcz z Jeziorzan - dodaje.

Wójt Mariusz Grobel nie chce szerzej odnosić się do wpisu strażaków.

- Nie chcę przypisywać sobie specjalnych zasług - ucina.

„Całym sercem, całym sobą"

Zanim ksiądz Marek Andrzejuk trafił do parafii w Jeziorzanach, przez 12 lat pełnił funkcję diecezjalnego moderatora Domowego Kościoła i Ruchu Światło – Życie oraz asystenta kościelnego Katolickiego Stowarzyszenia Moria.

„Z nami, czyli rodzinami Domowego Kościoła, młodzieżą oazową i dziećmi dzieliłeś się całym sercem, całym sobą. Czuliśmy to na każdym kroku, w każdym spotkaniu, w trakcie rekolekcji, na konferencji, w czasie homilii" - czytamy we wpisie na stronie internetowej Ruchu Światło-Życie i Domowego Kościoła, w którym wierni dziękowali księdzu Markowi Andrzejukowi za posługę.

Ksiądz Marek Andrzejuk był obecny na niedzielnych dożynkach w gminie Jeziorzany. Nie chciał komentować na łamach „Wspólnoty" sprawy swojego ewentualnego przeniesienia z parafii w Jeziorzanach. Po wszelkie informacje odesłał do przedstawicieli Kurii Siedleckiej.

Dominik Smagała

Zmarł Zdzisław Janus, legenda radzyńskiej oświaty

Był wieloletnim wieloletni dyrektorem Zespołu Szkół Zawodowych, a po reformie - ponadgimnazjalnych, społecznikiem, radnym miejskim, człowiekiem sportu...

Zmarł w poniedziałek, 21 sierpnia, po długiej chorobie.

Mieliśmy wielką przyjemność zrobić wywiad z panem Zdzisławem Janusem w 2021 roku. Był już na emeryturze, ale - jak sam podkreślił - w dalszym ciągu „siedzi" w nim szkoła.

- Wybrałem piękny zawód, a jako inżynier miałem dużo innych możliwości - wspominał.

Pracę rozpoczął 1 września 1974 roku w radzyńskim Technikum Mechanicznym, wchodzącym w skład Zespołu Szkół Zawodowych.

Fot.Agnieszka Sadowska

Zdzisław Janus

- Miałem przepracować dwa lata, „odrobić" stypendium... Ale te dwa lata przekształciły się w... czterdzieści. Pamiętam do dziś swoją pierwszą lekcję, którą przyszło mi przeprowadzić w klasie 5 technikum z uczniami, wśród których wyglądałem też jak uczeń - opowiadał Zdzisław Janus.

Jak radził sobie z młodzieżą?

- Do każdych zajęć przygotowywałem się bardzo starannie, wprowadzałem dużo ciekawostek z dziedziny techniki. Dobre relacje nawiązywane były na zajęciach pozalekcyjnych. Grałem z uczniami w piłkę nożną, koszykówkę, siatkówkę, rywalizowałem np. w pchnięciu kulą i co najważniejsze - często wygrywałem. Prowadziłem szkolne zespoły muzyczne, które występowały na uroczystościach szkolnych, miejskich, regionalnych, czy z powodzeniem w różnych przeglądach. Grałem w zespole „Bardowie" funkcjonującym przy Radzyńskim Domu Kultury. Jeździłem na obozy wędrowne i zimowiska... To wszystko sprawiało, że młodzież uważała mnie za swojego - wspominał.

Podkreślał też, że miał bardzo dobre relacje z nauczycielami.

- Dyrektorem zostałem z rekomendacji swojego poprzednika, a grono przyjęło tę decyzję przez aklamację. Takie okoliczności postawiły przede mną ogromne wyzwanie i czyniłem wszystko, aby nie stracić okazanego mi zaufania. W swoim działaniu zawsze przyjmowałem za punkt honoru pomoc młodzieży i pracownikom w trudnych sytuacjach życiowych - mówił nam b. dyrektor.

Przez lata rozbudowywał szkołę, przekonywał, że fachowcy będą potrzebni zawsze. Oddanie do użytku 4 marca 2002 pierwszego segmentu budynku przy ulicy Sikorskiego umożliwiło nauczanie na jedną zmianę, co w sytuacji ograniczenia połączeń autobusowych było zbawienne.

- Kadra pedagogiczna, uczniowie i ich rodzice spontanicznie wzięli udział w pracach porządkowych, co przyspieszyło przeprowadzkę. Ileż to było radości, łza się w oku kręci na wspomnienie tych chwil! - mówił dyr. Janus.

Podczas uroczystości w czerwcu 2014 r., kiedy w programie uroczystości zakończenia roku szkolnego pojawił się punkt „pożegnanie przechodzącego na emeryturę dyrektora Zdzisława Janusa", nie obyło się bez wzruszeń i podziękowań. Powiedział wtedy:

„Coś się kończy, a coś zaczyna. Spotykamy się na uroczystości, która ma szczególny charakter. Jest to jeden z tych dni, który na zawsze pozostanie w mojej pamięci. Ja zawsze myślałem, że mam 24 lata, a tu 40 lat minęło jak jeden dzień. Dziękuję serdecznie nauczycielom za lata wytężonej pracy, doskonałej pracy i za to, że wytrzymali ze mną 30 lat dyrektorowania".

Swoim następcom powiedział:

- Nauczyciel był, jest i będzie najważniejszym realizatorem wszelkich zmian i dlatego ten zawód musi być kiedyś dowartościowany. Ja przez 40 lat słyszałem, że będzie lepiej i się nie doczekałem, chociaż był taki moment, że sprawy szły w dobrym kierunku, ale władza się zreflektowała i zostało po staremu... Pracowaliśmy w dwóch ustrojach i przeżyliśmy wiele reform, znamy doskonale dobre i złe strony tego zawodu - z naciskiem na dobre. Trudno przekonywać młodych do podjęcia pracy w szkole w obecnej sytuacji. Tym, którzy się już zdecydowali, nie mówimy, że będzie łatwo, ale na pewno na nudę narzekać nie będą. Życzymy im wytrwałości i sukcesów zawodowych, dostrzeganych i przyzwoicie wynagradzanych...

Monika Mackiewicz

REG

eprasa.pl 6a08bcc4a5

Zebrali ponad 9 tys. zł na rehabilitację Moniki

Nałęczów: W sobotę, 19 sierpnia w Nałęczowie odbył się charytatywny piknik dla Moniki Matwiejczuk, która cierpi na polineuropatię ruchową z blokiem przewodzenia.

Upał nie odpuszczał, ale na terenie zielonym przed Urzędem Miejskim w Nałęczowie ustawiły się stoiska z jedzeniem, rękodziełem, dmuchańce dla dzieci. W centrum stanęła scena, na której charytatywnie wystąpili artyści. A było z czego wybierać... Najpierw zaprezentowały się akrobatki z Kraśnika pod przewodnictwem Darii Just. Po nich wystąpiła była wokalistka znanego zespołu Ich Troje - Magda Femme. Z pomocą Monice ruszył także zespół Nowy Vox, Kasia i Tomek z Lublina oraz Feniks z Kraśnika.

Przez cały czas trwania pikniku licytowane były przeróżne przedmioty, w tym także dzieła sztuki, a dochód w całości przeznaczony został na rehabilitację Moniki. Jeden z obrazów wylicytowany został za równy 1000 zł! Mieszkańcy Nałęczowa, kuracjusze i turyści już po raz kolejny pokazali, że można na nich liczyć w potrzebie. Łącznie udało się bowiem zebrać dokładnie 9132,91 zł. - Obecnie koszt półrocznej rehabilitacji wynosi 350 tys. zł. Jest to głównie pokrycie kosztów turnusów rehabilitacyjnych, na które Monika musi wyjeżdżać, żeby utrzymywać sprawność. Poza tym musi też być rehabilitowana w domu - mówi Karolina Rogowska ze Społecznego Komitetu „Zostać Aniołem". Organizatorem wydarzenia był Nałęczowski Ośrodek Kultury.

AG

Zespół akrobatyczny z Kraśnika

Od lat prowadzę zespół akrobatyczny w gminie Annopol (pow. kraśnicki) i zawsze chętnie się zgłaszam na takie akcje charytatywne. Motywuję dziewczyny, mówiąc, że taka dobra miłość zawsze przezwycięży wszystko, że zawsze warto pomagać. Nigdy nie wiadomo, w jakiej sytuacji kiedyś sami się znajdziemy... Być może kiedyś my lub nasi bliscy też będą potrzebować takiej pomocy. Cieszę się, że dziewczyny chciały tu przyjechać, pomóc, a przy okazji się zaprezentować - mówi pani Daria Just, trenerka (pierwsza od prawej, na dole)

Monika Matwiejczuk

Chorobę zdiagnozowano w 2011 r., była to długa droga. Moja reakcja była i jest pozytywna, co da płacz w takiej sytuacji, trzeba mieć pozytywne nastawienie i przyjmować z pokorą, co daje nam los. Byłam leczona immunoglobulinami, lecz po tym leczeniu występuje u mnie duża nietolerancja. Korzystam z codziennej rehabilitacji. Teraz mam nowe marzenia: powrót do zdrowia, samodzielność, normalne chodzenie i odzyskanie w jak największym stopniu mojego poprzedniego życia.

Karolina Rogowska,
społeczny komitet „Zostań Aniołem", organizatorka festynu

To już nasza kolejna akcja w Nałęczowie. Po styczniowym koncercie świątecznym bardzo mi się spodobała nałęczowska społeczność, która jest bardzo pomocna, życzliwa i hojna. Frekwencja również była wysoka... Dziś przyszło zdecydowanie mniej osób, ale pewnie ze względu na upał. Może później będzie ich więcej. Ale widzę, że ludzie chętnie licytują, wrzucają pieniądze do puszek, kupują przygotowanie jedzenie...
Choroba Moniki polega na tym, że osłabione są mięśnie obwodowe, występuje też niedowład czterokończynowy. Zatrzymać to może tylko regularna rehabilitacja.

JAK MOŻEMY POMÓC MONICE?

- poprzez wsparcie zbiórki na stronie pomagam.pl/chorobaktora
- poprzez wsparcie cegiełką subkonta Fundacji Pomocy Dzieciom i Osobom Chorym „Kawałek Nieba" - 31 1090 2835 0000 0001 2173 1374 Tytułem:„2716 pomoc dla Moniki Matwiejczuk"
- poprzez przekazanie 1% podatku - należy w formularzu PIT wpisać KRS 0000382243, a w rubryce 'Informacje uzupełniające – cel szczegółowy 1%' wpisać „2716 pomoc dla Moniki Matwiejczuk"
- poprzez wpłatę na poczcie lub w banku na konto: Monika Matwiejczuk, nr konta: 59 1020 5356 0000 1802 0184 7169, w tytule wpisując„darowizna dla Moniki Matwiejczuk"

Monika Matwiejczuk

Z całego serca pragnę podziękować za Wasze zaangażowanie, ogromny odzew i wsparcie, za szczodry gest, okazane serce i wrażliwość. Nie jestem w stanie wymienić wszystkich, którzy zaangażowali się w wielką akcję pomocy, są to mi.in.:
Burmistrz Nałęczowa,
Pracownicy Nałęczowskiego Ośrodka Kultury,
Komitet Społeczny „Zostań Aniołem",
Pani Magda Famme,
Zespół Nowy Vox,
Zespół Suma Pragnień,
Zespół Kasia i Tomek,
Zespół Feniks,
Dzieci z zespołu akrobatycznego,
uczniowie Pani Anety Dąbskiej,
DJ-a Kamil
oraz mnóstwo innych, prywatnych osób dobrej woli, które dołożyły swoją cegiełkę pomocy w organizacji festynu. Dziękuję wszystkim, którzy przekazali rękodzieła, fanty na licytacje i loterie oraz wszystkim, którzy w każdy inny sposób wsparli zbiórkę.

Pokazali, jak dawniej wyglądały żniwa...

A później w ruch poszły tradycyjne cepy! Nie dla wszystkich używanie tych narzędzi było tak proste, jak podobno jest ich budowa...

Żniwa rozpoczęły się od tradycyjnego tańca „chłopskiego - chodzonego"

Skoszone, związane w snopki zboże zostało wozem drabiniastym zwiezione z pola. Oczywiście chętni też mogli się przewieźć

GMINA NAŁĘCZÓW: Chociaż przez chwilę pogoda zdawała się płatać figle - najpierw było upalnie, a później spadł deszcz - to uczestników „Żniw w Bronicach" to nie zniechęciło. Pochowali się, gdzie mogli, a gdy przestało padać, impreza została oficjalnie otwarta.

A była to już IX edycja tego wydarzenia w Bronicach (gm. Nałęczów).

- Od 2015 r. na prośbę lokalnej społeczności organizujemy wydarzenie, jakim są „Żniwa w Bronicach" - mówiła Marta Głos ze Stowarzyszenia „Miłośnicy Bronic", uroczyście otwierając żniwa. - Chcemy dzieciakom przypomnieć, jak dawniej wyglądały żniwa - dodała.Żniwa integrują lokalną społeczność oraz pokazują młodszym pokoleniem, jak to kiedyś na wsi było... Jak ludzie razem stawali do pracy (zwłaszcza podczas żniw właśnie), jak sobie pomagali i wspólnie spędzali czas.

Żniwa rozpoczęły się od tradycyjnego tańca „chłopskiego - chodzonego". Później było wspólne koszenie, wiązanie i układanie snopków, ładowanie ich na wóz drabiniasty i pozyskiwanie ziarna. Chętnych do podtrzymywania tradycji nie brakowało, nawet wśród najmłodszych uczestników bronickich żniw... Nawet młodzi chłopcy zakasali rękawy i chwycili za sierpy! I widać było, że te zajęcia sprawiają im sporo radości. - Uczyłam ich w klasach I - III i ciągle im powtarzałam, że coś jest proste jak budowa cepa - śmieje się pani Marta Głos. - Pytali wtedy: „Proszę panią, co to jest cep?". Teraz mogłam powiedzieć: „Widzisz Franek, co to jest cep?" - dodaje. Pani Marta najmłodszych uczestników żniw nauczyła także wiązać powrósła...

- Nauczyłam was polskiego, nauczyłam was matmy, a teraz muszę was nauczyć powróseł - żartuje pani Marta. Każdy, kto chciał, mógł spróbować koszenia, wiązania powróseł i snopków... Chętnych nie brakowało! Dla niektórych był to powrót do miłych wspomnień z przeszłości, a dla innych okazja do nauczenia się czegoś nowego i przeżycia żywej lekcji historii. Najważniejsze jednak jest to, że wszyscy bawili się znakomicie, każdy znalazł coś dla siebie.O to, by z Bronic nikt nie wyjechał głodny, zadbały panie z KGW w Broniach.

AG

Gospodarze wydarzenia:
Stowarzyszenie „Miłośnicy Bronic",
Stowarzyszenie „Dwór w Bronicach",
KGW Bronice, OSP Bronice

Marta Głos,
Stowarzyszenie „Miłośnicy Bronic"

Zaczęło się od 2015 r., kiedy pomyśleliśmy, żeby coś takiego zorganizować... Dogadaliśmy się ze spadkobiercami pałacu w Bronicach, akurat wtedy go odzyskali. Chcieliśmy coś wspólnie zrobić, ponieważ im też zależało na tym, żeby tę społeczność zintegrować. Jest to fajne miejsce, chcieliśmy je udostępnić ludziom, a właściciele nie mieli w związku z tym żadnych obiekcji i wymyśliliśmy „Żniwa w Bronicach". No i tak się kręci.

Kuba Pękała (11 lat), Franek Kozak (10 lat)

- Mnie najbardziej podobało się ścinanie sierpem. Dziś robiłem to po raz pierwszy, ale było super. Niestety mój dziadek nie ma kiedy mnie tego nauczyć, bo mieszka w Holandii i przyjeżdża tylko raz na jakiś czas... - mówi Franek.
- Mnie posługiwania się sierpem nauczył dziadek, kiedy miał jeszcze pola. Było to jakieś trzy, cztery lata temu... Poza tym mam swoje króliki, które karmię i sam ścinam dla nich rośliny, ale czasami potrzebuję rękawic, bo trafiają się pokrzywy i osty... Dziś pierwszy raz miałem okazję używać cepa! - dodaje Kuba

REG

eprasa.pl 6a08bcc4a5

Aukcja koni wstaje z kolan? Ponad 2 mln euro ze sprzedaży

JANÓW PODLASKI: Tegoroczna aukcja Pride Of Poland w Janowie Podlaskim przyniosła zaskoczenie. Udało się sprzedać konie na aukcji za ponad 2 mln euro. - Jest to kwota satysfakcjonująca - ocenia prezes Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Fot.Stadnina Janów Podlaski

Najwyższą kwotę uzyskała klacz El Esmera (810 tys. euro)

Podczas tegorocznej, 54 aukcji Pride Of Poland, na sprzedaż wystawiono 24 konie - 22 klacze oraz dwa ogiery.

Najwyższą kwotę uzyskały klacze ze stadniny w Michalowie - El Esmera (810 tys. euro) oraz Wildona (650 tys. euro). Pierwsza klacz pojedzie do Zjednoczonych Emiratów Arabskich, druga z kolei do Szwajcarii.

Dla organizatorów taki wynik jest bardzo dobrą wiadomością.

- Wynik jest praktycznie równy z drugim w historii (od 2015 r. - dop. red.), jeśli chodzi o aukcję. Jest to kwota satysfakcjonująca, myślę, że należą się podziękowania dla prezesów stadnin, hodowców i wszystkich zaangażowanych w organizację - mówi Waldemar Humięcki, dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

Z kolei prezes Polskiego Klubu Wyścigu Konnych Krzysztof Kierzek docenia, że udało się sprzedać ogiery.- Poza globalną kwotą, moim zdaniem wielkim sukcesem jest sprzedaż za bardzo dobre kwoty ogierów, bo wiemy, że z nimi jest kłopot. No i bardzo wysoko wylicytowana klacz prywatna - podkreśla prezes.Alina Sobieszak z Araby Magazine ocenia, że wynik jest bardzo dobry.

Jak mówią organizatorzy, to najlepszy wynik od 2015 roku i trzeci najwyższy w ostatnim dwudziestoleciu

Choć nie brakowało zgrzytów.- Większość koni została sprzedana, ale wynik zrobiły dwa michałowskie konie. Przyniosły aż 75 proc. całego wyniku. Natomiast organizacja nie była dziś na najwyższym poziomie. Można mieć zastrzeżenia do prowadzącego aukcję, który miał momenty przestoju. Skoro nie było zainteresowania niektórymi końmi, to nie należało próbować sprzedać na siłę, bo momentami wyglądało to żenująco - podsumowuje dla portalu wyborcza.pl Sobieszak.

PRIDE OF POLAND 2023

(ceny w euro)

0 WILDONA, 2014 - SK Michałów - 650 000
1 CELITA, 2014 - SK Białka - niesprzedana
2 MAJAMA, 2023 - prywatna - niesprzedana
3 BABETTA, 2020 - SK Janów - 112 000
4 ELAKSA, 2014 - SK Michałów - wycofana
5 PUSTYNIA OGNIA, 2020 - SK Michałów - niesprzedana
6 BASILEA, 2020 - SK Janów - niesprzedana
7 ESCOTIA, 2016 - prywatna - niesprzedana
8 PATRIA, 2012 - SK Janów - 62 000
9 EL ESMERA, 2018 - SK Michałów - 810 000
10 PARIS, 2014 - SK Janów - 50 000
11 FRESTONA, 2017 - prywatna - niesprzedana
12 PAZIENZA, 2021 - SK Janów - niesprzedana
13 PALISANDRA, 2014 - SK Michałów - niesprzedana
14 ALSANDRINA, 2020 - SK Janów - 20 000
15 PESALINA, 2018 - SK Michałów - 25 000
16 BOGINI RÓŻ, 2020 - prywatna - 170 000
17 BELLA MIA, 2021 - SK Janów - 66 000
18 PENTORIA, 2014- prywatna - 29 000
19 WESPERA, 2020 - SK Michałów - 30 000
20 PALEMONA, 2020 - SK Janów - 17 000
21 CATALINA, 2016 - prywatna - niesprzedana
22 FERRUM, 2019 - SK Michałów - 81 000
23 PEGALA PS, 2012 - prywatna - 39 000

W sumie sprzedano 14 koni za 2 161 000 euro
SK Michałów - 5 koni za 1 596 000
SK Janów - 6 koni za 327 000
Prywatni hodowcy - 3 konie za 238 000

Łączną kwotą blisko 2,5 mln euro zakończyły się tegoroczne aukcje Pride of Poland i Summer Sale w Janowie Podlaskim

Ostatecznie, łączną kwotą blisko 2,5 mln euro zakończyły się tegoroczne aukcje Pride of Poland i Summer Sale w Janowie Podlaskim. Jak mówią organizatorzy, to nie tylko najlepszy wynik od 2015 roku, ale i trzeci najwyższy w ostatnim dwudziestoleciu.

Maciej Maciejuk

Radzyń Podl.: Przyjechał rowerem na policję, sprawdzić stan trzeźwości. Był pod wpływem

14 sierpnia po południu na parking komendy przyjechał rowerzysta, który pozostawił jednoślad niemal przed samym wejściem do budynku. Mężczyzna pewnym krokiem podszedł do wiszącego na ścianie urządzenia, aby sprawdzić stan trzeźwości.

Fot.KPP Radzyń

14 sierpnia po południu na parking komendy przyjechał rowerzysta, który pozostawił jednoślad niemal przed samym wejściem do budynku. Był pijany

Niestety, trudności związane z uruchomieniem urządzenia zmusiły go do poproszenia policjanta o pomoc. W trakcie rozmowy z oficerem dyżurnym oświadczył, że chce tylko sprawdzić swój stan trzeźwości.

- Po tym 59-letni mieszkaniec Radzynia Podlaskiego poddał się badaniu. Wówczas okazało się, że jest pijany. Badanie wykazało ponad 2 promile alkoholu w jego organizmie. Za wykroczenie został ukarany mandatem karnym w wysokości 2,5 tysiąca złotych - informuje podkomisarz Piotr Mucha z radzyńskiej policji.

(McM)

Śmiertelny wypadek na DW813. Nie żyje 40-latek

40-letni mężczyzna zginął w wypadku na drodze wojewódzkiej numer 813. Toyota uderzyła w drzewo i dachowała.

Fot.Policja

40-letni kierowca Toyoty na zakręcie stracił panowanie nad autem, zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w drzewo

W piątek (18 sierpnia) po godzinie 15 dyżurny międzyrzeckiego komisariatu otrzymał zgłoszenie dotyczące wypadku, do którego doszło na drodze wojewódzkiej numer 813 w miejscowości Kwasówka.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że 40-letni kierowca Toyoty na zakręcie stracił panowanie nad autem, zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w drzewo. Następnie auto zjechało na pobliskie pole, gdzie dachowało. Kierowca zginął na miejscu – relacjonuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji.

GR

REG

eprasa.pl 6a08bcc4a5

Czas ruszyć z pracami. Jest zezwolenie na realizację odcinka autostrady A2 Łukowisko – Swory

Wojewoda mazowiecki, Tobiasz Bocheński, wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla odcinka autostrady A2 Łukowisko - Swory. Jest to równoznaczne z pozwoleniem na rozpoczęcie prac w terenie na kolejnym etapie trasy, przebiegającym przez powiat bialski.

Fot.GDDKiA

Odcinek Łukowisko – Swory z zielonym światłem na rozpoczęcie prac

W ubiegłą środę wojewoda mazowiecki zatwierdził projekt budowlany i wydał tzw. ZRID dla kolejnego odcinka autostrady A2 przebiegającego przez powiat bialski. Będzie to 12,5-kilometrowy etap trasy pomiędzy Łukowiskiem, znajdującym się w gminie Międzyrzec Podlaski, a Sworami w gminie Biała Podlaska.

- Uzyskanie decyzji ZRID jest równoznaczne oczywiście z rygorem natychmiastowej wykonalności i oznacza to, że wykonawca po przekazaniu terenu budowy przez Generalną Dyrekcję może wejść na plac i rozpocząć prace budowlane - powiedział nam Łukasz Minkiewicz odpowiedzialny za kontakt z mediami w GDDKiA.

Intercor może zaczynać

Firma z Zawiercia, która jest odpowiedzialna za budowę na wyżej wspomnianym odcinku, będzie mogła pojawić się na placu budowy z ciężkim sprzętem. Był to ostatni fragment 63-kilometrowej trasy A2, biegnący od Siedlec do Białej Podlaskiej, który czekał na zezwolenie. Na pozostałych, od kilku miesięcy trwają już prace. W ramach zaplanowanych działań powstanie tam jezdnia autostrady, wraz z rowami drogowymi o długości ponad 12 kilometrów. Przebudowane zostaną również drogi lokalne i poprzeczne oraz wybudowane dodatkowe jezdnie umożliwiające połączenie z istniejącą siecią dróg. Z uwagi na długotrwałe procedury wydawania zezwolenia na budowę, prace, które pierwotnie miały zakończyć się w grudniu przyszłego roku, mogą się nieco wydłużyć.

Wypłata odszkodowań

Jak powiedział nam przed kilkoma tygodniami przedstawiciel GDDKiA Łukasz Minkiewicz, wydanie ZRID jest także równoznaczne z procedurami związanymi z wypłatą odszkodowań. Ustaleniem ich wysokości także zajmuje się wojewoda, który opiera się na wycenie sporządzonej przez rzeczoznawcę. W województwie lubelskim pod budowę autostrady wywłaszczonych ma być ponad 1600 działek.

Jeśli chodzi o prace na pozostałych odcinkach, najbardziej zaawansowane przebiegają na odcinku w okolicach Białej Podlaskiej, gdzie poziom zaawansowania oscyluje w granicach 57 procent. Prace na tym odcinku rozpoczęły się już w ubiegłym roku, a za odcinek odpowiada firma Polaqua z Wólki Kozodawskiej.

rg

Fot.Tobiasz Bocheński - Wojewoda Mazowiecki

Tobiasz Bocheński,
wojewoda mazowiecki

Jedna z najważniejszych inwestycji drogowych

– Wydałem decyzję dla ostatniego odcinka autostrady A2, realizowanego w województwie mazowieckim. Jest to jedna z najważniejszych inwestycji drogowych nie tylko dla naszego regionu, ale przede wszystkim dla całego kraju. Jej realizacja usprawni znacząco komunikację między wschodnimi i zachodnimi województwami, a przede wszystkim poprawi bezpieczeństwo osób podróżujących po Polsce. Ta inwestycja jest kluczowa do zmniejszenia różnic społeczno-gospodarczych między regionami Polski i pozwoli na zachowanie zrównoważonego rozwoju gospodarczego w naszym kraju. Ten korytarz łączący wschodnią ścianę z zachodnią był wyczekiwany przez wszystkich. Tym bardziej cieszę się, że mogłem złożyć podpis pod tą decyzją, która kończy proces administracyjny dla tak ważnej inwestycji.

Pijany twierdził, że nie kierował autem. Kłamstwo wyczuł policyjny pies

Fot.KMP Biała Podlaska

Nietrzeźwy twierdził, że nie kierował autem. Ale to kłamstwo wyczuł policyjny pies, Polon

Biała Podlaska: 31-latek uciekał przed policyjnym patrolem, ale stracił panowanie nad autem i wjechał do rowu.

W piątek, 11 sierpnia w Rossoszu policjanci zwrócili uwagę na kierowcę osobowej skody, który na widok radiowozu znacznie przyspieszył.

- Po tym skręcił w pierwszą z bocznych dróg. Mundurowi ruszyli z nim, by zatrzymać go do kontroli. Po chwili zauważyli, że kierowca osobówki stracił panowanie nad „kółkiem" i zjechał do przydrożnego rowu. Gdy dojechali na miejsce zdarzenia, w samochodzie nie było kierowcy, a na miejscu pasażera siedział 31-latek. Mężczyzna twierdził, że kierowca, z którym podróżował, zbiegł do pobliskiego lasu - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Okazało się, że 31-latek był pod wpływem alkoholu. Mężczyzna został doprowadzony do komisariatu. Natomiast na miejsce zdarzenia dotarł przewodnik wraz ze swoim „czworonożnym partnerem" - Polonem. Pies doprowadził przewodnika do miejsca, w którym 31-latek przed chwilą siedział i pozostawił puszkę.

Policjanci ustalili też, że mężczyzna nigdy nie posiadał uprawnień do kierowania.

Joanna Niećko

Tragedia w gminie Stanin. Nie żyje 27-latek. Został przygnieciony przez ciągnik rolniczy

Fot.Policja Łuków

Do tragicznego wypadku doszło w sobotę, 12 sierpnia w gminie Stanin. Według wstępnych ustaleń policji 27-latek na terenie posesji został przygnieciony przez ciągnik rolniczy. Niestety mężczyzna, mimo reanimacji, zmarł.
- Pracujący na miejscu zdarzenia mundurowi ustalili wstępnie, że 27-latek miał dołączyć przyczepę do ciągnika rolniczego. Najprawdopodobniej wtedy doszło do tragicznego w skutkach wypadku - informuje Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Patryk Pytlak

Tragiczny finał skoku na główkę

Fot.Policja Parczew

Miejsce tragedii zostało ogrodzone parawanem. Ciało denata zostało zabezpieczone i przewiezione do zakładu medycyny sądowej w celu przeprowadzenia sekcji zwłok

Tragicznie zakończył się dla 43-letniego mieszkańca Lublina wypoczynek nad Jeziorem Bialskim. Po skoku „na główkę" wypłynął na taflę wody, nie poruszając się.

Dramat rozegrał się w niedzielę, 13 sierpnia, tuż przed godziną 14.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że 43-letni mieszkaniec Lublina wspólnie z rodziną i znajomymi przebywał w Białce nad Jeziorem Bialskim.

– Podczas kąpieli w pewnym momencie wszedł na pomost i skoczył „na główkę". Po chwili wypłynął na taflę wody, ale nie poruszał się już. Natychmiast został wyciągnięty przez świadków i podjęto w stosunku do niego reanimację trwającą do przyjazdu pogotowia. Niestety jego życia nie udało się uratować – relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

GR

Samowolnie opuściła szpital psychiatryczny. Znaleźli ją na torach

W nocy ze środy na czwartek na przejeździe kolejowo-drogowym w rejonie przystanku osobowego Świdnik Wschodni dostała sygnał o kobiecie, która spaceruje po torowisku i próbuje wtargnąć do pomieszczenia służbowego dróżnika przejazdowego. Błyskawicznie skierowano tam patrol SOK z Lublina.

Mundurowi po przybyciu na miejsce zauważyli na peronie kobietę, która była mocno zmęczona i wystraszona. Funkcjonariusze SOK zaopiekowali się starszą panią. Kobieta nie posiadała żadnych dokumentów tożsamości oraz nie potrafiła podać swoich danych personalnych. Nie była też świadoma swojej sytuacji, nie wiedziała, gdzie się znajduje i kim jest.

- Jak się później okazało, 61-letnia mieszkanka Świdnika była osobą poszukiwaną, gdyż samowolnie opuściła Szpital Neuropsychiatryczny przy ulicy Abramowickiej w Lublinie. Chora kobieta trafiła pod opiekę specjalistów - informuje insp. Piotr Żłobicki z lubelskiego SOK.

(McM)

REG

eprasa.pl 6a08bcc4a5

Medyk z frontu w Ukrainie: Nie ważne czy ich boli. Do szpitala mają dojechać żywi

Donbas, Ukraina. Zniszczony budynek mieszkalny

- Przeżyłam koszmar, gdy dowiedziałam się, że Janusz nie żyje. Był Polakiem, który walczył o Ukrainę – mówi nam jedna z medyków z Polski, który pracuje w ambulansie jeżdżącym na front po rannych żołnierzy.

W Dostaje pani wezwanie do rannego. Co się dzieje dalej?

- Jestem zaraz za pozycjami chłopów, czyli tak blisko frontu, jak tylko ambulans jest w stanie dojechać. To jakiś kilometr, może dwa za nimi. Wtedy czekam na wezwanie przez radio. Jeżeli są ranni, wystawiam karetkę na odkryte pole i czekam, aż przywiozą mi chłopaków.

> Rany postrzałowe ruskich snajperów są chyba jednak najczęstsze

Zazwyczaj przywożą ich na BTR-ach (bojowy wóz opancerzony – przyp.red.). Może to brzydko zabrzmi, ale wrzucają ich do ambulansu i mam wtedy tylko jedno zadanie – chłopak ma żyć. Nie ważne czy go boli, nie ważne, że nie ma warunków sterylnych, nie ważne, jak wygląda opatrunek, który mu zrobiłam i z czego zrobiłam. Mam żołnierzy dowieźć żywych do szpitala polowego.

W Jakie obrażenia są najczęstsze? Urwane kończyny to codzienność?

- Tak. Ale są to też rany postrzałowe, postrzałowe klatki piersiowej, głowy i rany po kontakcie z nastąpieniem na minę, czyli urwane ręce i nogi. Nie są to delikatne rany. Często są to rany pół na pół, czyli takie, które kończą się śmiercią chłopaków. Rany postrzałowe ruskich snajperów są chyba jednak najczęstsze.

W Co jest dla pani najtrudniejsze?

- Wydaje mi się, że obecnie nie ma dla mnie trudnych rzeczy, niemożliwych. Jednak, jak dla każdego, widok śmierci, chłopaków, którzy umierają, to jest coś, co zawsze pozostanie w mojej głowie. Z tym się nie mogę pogodzić. Trudny jest też widok zmasakrowanych ciał przez ruskich okupantów. To jest niezwykle trudne do zniesienia. Oni nie tylko zatrzymują się na tym, że w kogoś strzelą i zabiją, ale masakrują zwłoki.

W Ilu Polaków zginęło na froncie?

- Obecnie wiem o sześciu Polakach, którzy zginęli, walcząc o Ukrainę.

W A ilu walczy?

- Jeżeli o to chodzi, to było 17. To liczba łącznie z tymi, którzy już nie żyją. Chociaż wiem, że nieoficjalnie jest nas tu więcej. Każdego dnia dowiadujemy się, że jakiś Polak jest tu, a jakiś tam. Teraz tworzy się legion tylko Polaków, więc na pewno jest ich więcej niż tych kilkunastu.

W Żegnała pani żołnierza?

- Tak. Żegnałam dwóch. Dwóch Polaków – Janusza i Krzyśka. Krzyśka niestety nie znałam osobiście, bo nie zdążyłam go poznać. Janusza znałam bardzo dobrze. Był dla mnie jak brat. Jako jedyna z Polski byłam wtedy na cmentarzu w Charkowie na takiej ceremonii pożegnalnej, bo nie był to taki typowy pogrzeb. Powiedziałam parę słów, ale było to bardzo ciężkie. Ten moment, gdy się dowiedziałam, że Janusz nie żyje, był tragiczny. Był krzyk w mojej głowie silniejszy ode mnie, płacz, którego nie mogłam powstrzymać. Nie mogłam do siebie dopuścić tej myśli, że Janusza już nie ma. Cały czas myślałam, że może to nie jest prawda, że może jest to błędna informacja, którą ktoś źle przekazał. Następnego dnia niestety dostaliśmy potwierdzenie, że zmarł.

W Informowała pani rodzinę?

- Nie, nie robiłam tego. Nie przekazywałam też rzeczy po zmarłym. Nie wiem, kto to zrobił, chyba dowódca grupy albo ktoś ze znajomych. Nie wiem, czy bym potrafiła poinformować rodzinę. Wystarczyło mi tych emocji, które miałam, gdy dowiedziałam się o śmierci Janusza i później drugie emocje podczas przemowy na cmentarzu w Charkowie. Musiało upłynąć trochę czasu, żeby moja głowa się uspokoiła i żeby się z tym oswoić...

> Bardzo często oni nie dają sobie rady. Wychodzą na przykład z pozycji z karabinem na otwarte pole, gdzie wiadomo, że ruskie na nas polują

W Jak radzą sobie żołnierze z takim obciążeniem psychicznym?

- Bardzo różnie. Niestety widziałam żołnierzy, których psychika nie wytrzymywała. Mieli tzw. PTSD, czyli zespół stresu pourazowego. Taki żołnierz wtedy nie myśli i nie kontroluje swojego zachowania. To nie tylko wpływ wojny, że jesteśmy cały czas na froncie, ale tęsknota za rodziną. Chłopaki nie widzieli nawet i od początku wojny swoich rodzin, dzieci, które się urodziły po tym, jak oni byli już na froncie. Ten kontakt był tylko taki przez messengera, telefon, wideorozmowy, o ile są możliwe, bo wiemy obie, jak to jest na froncie. Ten kontakt jest bardzo utrudniony. Bardzo często oni nie dają sobie rady. Wychodzą na przykład z pozycji z karabinem na otwarte pole, gdzie wiadomo, że ruskie na nas polują. Naraża wtedy nie tylko siebie, ale i całą grupę czy batalion. Jeżeli jesteśmy w stanie stwierdzić, że to jest coś związanego z psychiką, że to są początki PTSD, to jest on kierowany na obserwację. Z automatu wtedy dostaje miesiąc na dojście do siebie. To, czy później taki żołnierz wróci na front, jest zależne od tego, co stwierdzą specjaliści. Jeśli nie wraca, jest kierowany na dalsze leczenie. Nie jest to łatwe.

Wysadzony rosyjski czołg, front, wschodnia Ukraina

W A pani, jak się trzyma?

- W tej chwili jeszcze się trzymam. Może też dlatego, że jako obcokrajowiec, nie obywatel Ukrainy, nie mam takiego musu, że muszę być cały na froncie. W każdej chwili mogę wyjechać, zerwać kontrakt. Nasze działania polegają na tym, że jedziemy na dwa, trzy dni, albo na tydzień na misję, a potem mamy kolejne dwa albo trzy dni wolnego, więc możemy od tego frontu odpocząć. Niestety ukraińscy żołnierze nie mają tego przywileju, komfortu. Oni są tam non stop. Jeżeli jest tak zwana mini przepustka, to są odsyłani 30 kilometrów od frontu. Nie jest to jednak przepustka na takiej zasadzie, że może on wtedy pojechać do rodziny, do znajomych, czy chociażby do Charkowa, żeby przestać o tym myśleć i cały czas nie słyszeć tego, co się dzieje dookoła. Jestem w stanie ich zrozumieć i ich sposób myślenia. Rozumiem to, że faceci się załamują i płaczą. Nie tak, jak w naszym polskim filmie. Oni naprawdę płaczą, płaczemy wszyscy. Nie jest to nic prostego być tutaj i to widzieć, co robią ruskie. I tak delikatnie ich nazywam, mówiąc tylko ruskie. Trzymamy się razem i wspieramy, ale niestety niektórym jest potrzebna pomoc specjalistów.

W Co jest najbardziej potrzebne na froncie, jeśli chodzi o pomoc humanitarną?

- Szczerze mogę powiedzieć, że tak naprawdę to wszystko. Mówiąc o zabezpieczeniu życia żołnierzy, to na pewno turnikiety, takie specjalne plastry na rany postrzałowe. Jeden taki turnikiet i plaster potrafią naprawdę uratować życie. Jedzenie, napoje, buty, odzież to już stawiamy na drugiej linii. Musimy teraz wybierać priorytety.

Dominika Polonis

REG

eprasa.pl 6a08bcc4a5

Zabytkowe pojazdy zjechały do Nałęczowa. Było ich aż 200

Nałęczowskie Spotkania z Motoryzacją Dawną już za nami. W tym roku na placu przed Urzędem Miejskim w Nałęczowie mogliśmy podziwiać aż 200 prawdziwych motoryzacyjnych perełek. Było coś dla ducha, ale i dla ciała. Uczestnicy chętnie próbowali tradycyjnych dań przygotowanych przez panie z Kół Gospodyń Wiejskich.

Więcej zdjęć na www.pulawy.24wspolnota.pl

Plac przed Urzędem Miejskim w Nałęczowie wypełnił się klasycznymi pojazdami. Każdy miłośnik motoryzacji znalazł tam coś dla siebie

Arkadiusz Baczkowski, Lublina

Dziś prezentuję Komara, Simsona i Javę. Moje zainteresowanie motoryzacją dawną zaczęło się jakieś sześć lat temu od „simsonka". Sam odnawiam swoje pojazdy, jedynie ich malowaniem zajmuje się lakiernik, ale pozostałe rzeczy robię we własnym zakresie. Mam jeszcze dwa inne pojazdy, ale jeszcze ich nie pokazuję, bo nie są ukończone. Cały czas coś robię, zostanie mi to chyba do końca, planuję kolejne zakupy pojazdów do renowacji.

Mimo ogromnego upału chętnych do oglądania klasyków w Nałęczowie nie brakowało. Obejrzeć można było stylowe samochody, ciągniki, ale również jednoślady. Podziwialiśmy pojazdy produkowane jeszcze przed wojną i youngtimerów, które całkiem niedawno zalewały nasze ulice, a teraz ich ze świecą szukać. Były pojazdy zza wielkiej wody, ale i takie zza żelaznej kurtyny.

O podniebienia uczestników niedzielnego wydarzenia zadbały KGW z Piotrowic i KGW z Bochotnicy. Jeśli komuś zrobiło się za gorąco, mógł skorzystać ze stworzonej przez strażaków kurtyny wodnej.

- Nie jestem zbyt zainteresowana starymi pojazdami, ale przyszłam tu z synem, żeby sobie pooglądał - powiedziała nam napotkana mieszkanka Nałęczowa.

Poza mieszkańcami okolicznych miejscowości spotkaliśmy także sporo przyjezdnych z Lublina, Opola Lubelskiego czy Kazimierza. Niektórzy wspominali, że mieli problemy z trafieniem do Nałęczowa, ale po dotarciu na miejsce nie żałowali ani jednej chwili spędzonej w aucie, jadąc w temperaturze ponad 30 stopni Celsjusza...

- Fajnie jest zobaczyć pojazdy, które kiedyś spotykaliśmy często na naszych ulicach, a teraz prawie ich nie ma. Zwłaszcza odnowione i tak dobrze zachowane - mówili zgodnie obserwatorzy wydarzenia.

Jak czytamy na stronie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie, kolejną edycję Nałęczowskich Spotkań z Motoryzacją Dawną udało się zorganizować dzięki ogromnemu zaangażowaniu pasjonatów: Katarzyny Kijewskiej-Wąsik, Jarosława Usarka i Mateusza Gzary, którym wsparcia udzieliła Justyna Kuzioła, zastępca burmistrza Nałęczowa.

Pojazdy można było podziwiać do godz. 17. A o godz. 19 rozpoczęła się wielka potańcówka.

AG

Pan Marek z synem Bogusiem, Lublin

Przyjechałem tu z synem. O imprezie dowiedziałem się z Internetu. Interesuje mnie dawna motoryzacja, ale głównie samochody osobowe, zwłaszcza mercedesy. Jeszcze nie zdążyłem się dobrze rozejrzeć, ale na razie bardzo mi się tu podoba.

KGW w Piotrowicach

- Impreza jest super! Jesteśmy tu już trzeci raz, bo od początku działamy z organizatorami. Jest świetna atmosfera, bardzo fajni ludzie i świetni wystawcy - bo też mamy chwilę, żeby zobaczyć, co się tu dzieje. Dziś największą popularnością cieszą się nasze pierożki z soczewicą, bigos mięsny, fasola po bretońsku, flaczki, ale mamy też chłodnik. Jednak, ku naszemu zdziwieniu, najszybciej schodzą nam dania ciepłe, królują tradycyjne dania, takie „męskie" - mówi Kasia Pękala (po prawej)

KGW w Bochotnicy

Przyjechałyśmy tu już po raz drugi. Jest super! Mamy grochówkę wojskową, bigos, pierożki, placki ziemniaczane, pasztet z cukinii i chleb ze smalcem. Największą popularnością cieszą się nasze dania tradycyjne. Na tę imprezę przyjechała zupełnie inna grupa ludzi, która pyta o takie „starodawne" jedzenie - mówi pani Marzanna Borkowska, przewodnicząca KGW (druga od lewej)

Witamy na świecie
Szpital w Lubartowie

Panienka Kobyłka, Wola Sernicka Kolonia,
ur. 10.08, g. 15.08; 3400 g, 57 cm,
Rodzice: Ania, Rafał
Rodzeństwo: Michałek 7 lat

Staś Markiewicz, Ortel Książęcy II
ur. 17.08, g. 11.50; 2900 g,
Rodzice: Monika, Stanisław
Rodzeństwo: Jan 9 lat, Franciszek 6 lat

Dorota Kondraciuk, Baranówka
ur. 17.08, g. 12.40; 3200 g, 54 cm,
Rodzice: Agnieszka, Michał
Rodzeństwo: Zosia 7 lat, Iga 3 lata

Tymoteusz Stawinoga, Niedźwiada
ur. 14.08 g. 10.45; 3650 g, 57 cm,
Rodzice: Magda, Kamil
Rodzeństwo: Staś 8 lat

Mikołaj Kęćko, Górka
ur. 15.08, g. 11.03; 35 g, 54 cm,
Rodzice: Angelika, Patryk
Rodzeństwo: Wiktoria 2 lata i 4 mies.

Franek Nawrocki, Łęczna
ur. 18.08, g. 10.02; 4420 g, 58 cm,
Rodzice: Klaudia, Bartłomiej
Rodzeństwo: Antek 2 lata

Nikodem Bober, Maruszewiec Stary
ur. 13.08, g. 15.23; 3500 g, 57 cm,
Rodzice: Patrycja, Szymon

Filip Jesionek, Biała Podlaska
ur. 14.08, g. 11.20; 3280 g, 52 cm,
Rodzice: Katarzyna, Adrian

Rozalia Szczygieł, Lubartów
ur. 16.08, g. 15.05; 3220 g, 54 cm,
Rodzice: Izabela, Przemysław

REG

eprasa.pl 6a08bcc4a5

Z kolańskich i nie tylko opowieści Jana Macecha (cz. I)

Jak u Macechów nocował konstruktor rakiet Patriot

Zmarły na początku sierpnia w wieku 94 lat Jan Macech z Kolana (gm. Jabłoń, powiat parczewski) był chodzącą kroniką swojej wsi i regionu. Baczny, ciekawy świata obserwator, bystry i uważny słuchacz starych opowieści, sam obdarzony świetną pamięcią i ogromną wiedzą pozwalającą mu mądrze porządkować i kojarzyć ze sobą fakty, był fascynującym rozmówcą.

Wspomnień i opowieści Jana Macecha starczyłoby na książkę, której bohaterem byłaby cała społeczność wsi Kolano. Są one niesłychanie różnorodne, bo Macecha interesował każdy przejaw życia wspólnoty i poszczególnych jej członków. Od obserwacji ciekawskiego chłopczyka, poprzez przemyślenia dojrzałego mężczyzny, aż po życiowe reminiscencje seniora wspólnoty. Pan Jan do końca imponował nie tylko świetną, wręcz „szczególarską" pamięcią, ale i trzeźwością osądu. Jego sposób opowiadania nacechowany był elegancją i prostotą, unikał wielkich słów, zadęcia i ornamentyki, nawet skomplikowane historie zawsze skoncentrowane były na ludzkich losach w ich najbardziej realnym wymiarze. Prezentujemy tylko wybrane fragmenty, które udało się nam wynotować bądź nagrać w czasie, bywało, że wielogodzinnych, posiedzeń w gościnnym domu Józefy i Jana Macechów.

O prześladowaniach unitów w Kolanie (1874)

...W 1874 roku przyjechała sotnia Kozaków, zebrali wszystkich w miejscu dzisiejszego kościoła, gdzie kiedyś była sadzawka. Dowódca powiedział, że życzeniem cara jest, żeby wszyscy przeszli na prawosławie. Kto tak zrobi, będzie nagrodzony, otrzyma szczególne przywileje. Wszyscy jednak odmówili. Wtedy Kozacy urządzili taką „ścieżkę zdrowia": ustawili się konno szeregiem i każdy musiał przebiec, a oni batami i płazami szabli tłukli po plecach. Kilka osób potem zmarło od tego bicia. Ale nikt się nie ugiął i trzydzieści lat trwały prześladowania. Kiedy car wiosną 1905 roku wydał tzw. ukaz tolerancyjny, każdy mógł wybierać między prawosławiem a katolicyzmem. W różnych wsiach było rozmaicie, ale wszyscy niemal mieszkańcy Kolana wybrali jednoznacznie przynależność do parafii rzymskokatolickiej w Parczewie. Kiedy pojawiła się po pierwszej wojnie światowej możliwość utworzenia własnej parafii, co rychlej w niej skorzystali.

Jak chłopi jeździli do biskupa załatwiać założenie parafii (1921)

...W ślad za pismami intencyjnymi jeździły do kurii liczne delegacje. Prałaci jak mogli, chronili szefa przed gośćmi, którzy przybywali przeważnie w kilku i bez żenady wcinali w biskupiej poczekalni jajko na twardo. Mówili więc kolaniakom, że biskupa nie ma i nie wiadomo, kiedy będzie. Uparci chłopi więc opuszczali rezydencję, ale na wszelki wypadek któryś schował się pod schodami i na biskupa czekał. Okazało się, że Ekscelencja był, upchnięty pospiesznie piętro wyżej. Zdekonspirowany musiał, rad-nierad, przyjąć deputata...

Ministrant trzech obrządków

Pan Jan, człowiek osobiście bardzo pobożny i głęboko wierzący, opowiadał, że zdarzyło mu się służyć do mszy w rozmaitych obrządkach: jako dziecko i młodzieniec w tradycyjnym, łacińskim rycie rzymskim, potem w czasie II wojny światowej przysługiwał okazjonalnie w obrządku wschodnim jako ministrant, wywodzącemu się z Kolana neounickiemu księdzu jezuicie Janowi Czornakowi, wreszcie, już jako dojrzałemu mężczyźnie, zdarzało się służyć przy mszy w rycie „soborowym".

Jak budowano drogę z Parczewa do Wisznic (ok. 1890)

Wiele opowieści Jana Macecha zaczerpniętych było od poprzednich pokoleń. Rodzina Macechów należała do najaktywniejszych i najbardziej przedsiębiorczych w okolicy, więc mały chłopiec miał czego i od kogo słuchać.

- Opowiadał mi ojciec, a jemu z kolei dziadek, że podczas budowy drogi Parczew-Wisznice, gdzieś około 1890 roku, wydarzyła się dziwna historia. Mój dziadek Jakub oprócz pracy na roli trudnił się furmaństwem. Budowę drogi prowadził rosyjski inżynier wraz z technikami. I to właśnie on zatrudnił mojego dziadka jako furmana. Z opowieści dziadka wynika, że pierwotny plan budowy drogi Parczew-Wisznice zakładał, że szosa będzie przebiegać prosto na Jabłoń, w bliskiej odległości od zabudowań wsi Kolano, przez las Smuga i dobra hrabiego Tomasza Zamoyskiego. Kiedy hrabia zapoznał się z planem budowy, zaprosił inżyniera do swojej posiadłości (obecnego pałacu jeszcze wtedy nie było). - Dziadek zawiózł go na biesiadę, która trwała kilka dni. Gdy wracali do Parczewa, w Przewłoce inżynier klepnął dziadka po ramieniu i krzyknął: „stój". W miejscu, w którym się zatrzymali, inżynier wytyczył zakręt, który istnieje do dziś. Następnego dnia hrabia kazał technikom od nowa niwelować trasę, chociaż była już przygotowana do samego Kolana. Stało się tak dlatego, że hrabiemu zależało, aby w jego lasach nie płoszyć zwierzyny. Trasa została zmieniona, mimo że technicy uskarżali się na bardzo podmokły grunt, szczególnie na trasie z Jabłonia do Horodyszcza. Słysząc to, inżynier odpowiedział: „Zabraknie ziemi - wyłożymy rublami, zabraknie rubli - wyłożymy złotem". Nakazał rozkopać wszystko do twardego gruntu, nawieźć żwiru i szosa w tym miejscu wciąż trzyma się dobrze (wspomnienie zanotowane przez Małgorzatę Jankowską).

Jan Macech był żywą skarbnicą pamięci o dziejach Kolana i jego mieszkańców. Jego pomysłem było m.in. upamiętnienie męczeństwa miejscowych unitów prześladowanych przez carat w latach 1874 - 1905. Starannie zbierał i zapamiętywał relacje bezpośrednich świadków wydarzeń. Na zdjęciu: grupa kobiet ze wsi Kolano między kaplicą (z prawej) a pałacykiem Łubieńskich (w drugim planie)

Część opowieści Jana Macecha dostępna jest m.in. na portalu facebookowym TV Dębowa Kłoda

Fot. z zasobu gminy Jabłoń

Dariusz Łobejko
wójt gminy Jabłoń

Śp. Jan Macech był osobą o ogromnym takcie, kulturze osobistej i niesamowitej wiedzy historycznej. Dodatkowo posiadał nadzwyczajną pamięć i zdolność analizy faktów historycznych. W połączeniu ich z losami lokalnych uczestników tych wydarzeń. Potrafił ze szczegółami opisać zachowanie mieszkańców w momencie wkroczenia do Kolana najpierw wojsk sowieckich, a później niemieckich. Wykazywał ogromne zaangażowanie przy upamiętnieniu poległych i pomordowanych w obozach zagłady mieszkańców parafii Kolano.

Wielokrotnie był uczestnikiem i prelegentem historii na wydarzeniach i spotkaniach z dziećmi i młodzieżą. Jeszcze wiosną bieżącego roku spotkałem się z nim w jego domu i wspólnie omawialiśmy scenariusz uroczystości obchodów mord katyńskiego w przyszłym roku.

Śp. Jan, mimo że dożył sędziwego wieku, zawsze z zaangażowaniem uczestniczył w wielu uroczystościach. Jako były samorządowiec cieszył się niezmiernie z lokalnych inwestycji samorządowych, niejednokrotnie też potrafił trafnie doradzić. Trzeba powiedzieć, że Jan Macech był prawdziwym Polakiem Patriotą, cechowało Go nade wszystko uszanowanie Polskiej historii i pamięci o osobach, które oddały życie za ojczyznę, przy tym robił to z czystej pasji, bez poklasku i innego interesu.

Taki był Jan Macech i takim Go zapamiętamy.

Na zdjęciu: p. Jan w trakcie obchodu 80 rocznicy bitwy pod Jabłoniem

Jak we wrześniu 1939 roku przyszło polskie wojsko

...Pod koniec września przychodzą wieści, że od Puchowej Góry pędzi polskie wojsko. Tata znał wszystkich generałów, bo w 1920 roku woził Śmigłego-Rydza, poznał też Podhoreckiego. Grupa ułanów wjeżdża na podwórze i podjeżdża do studni, żeby konie napoić. Tata szybko podrzucił też siana, a ja się kręciłem między nimi. - Synu, uważaj, żeby cię nie roztratowali! U sąsiadów leżeli ranni żołnierze, matka rozdawała im wszystkim pieczywo. Już kładłem się spać, kiedy przybiegł ojciec i kazał mamie natychmiast słać łóżko najlepsze, czym miała, bo będzie u nas spał jakiś ważny oficer, dowódca dywizji. Matka wyłożyła najlepsze poduszki, kilimy, poczęstowała, czym miała najlepszego do jedzenia. Rano o świcie pierwszy wstał porucznik, po nim major, a na końcu pułkownik Epler, dowódca Dywizji Kobryń, który potem bił się pod Kockiem i zostawił ciekawe pamiętniki. Kręciłem się między nimi zafascynowany, bo mieli samochód, motor, broń, mundury. A w kącie stał taki mały stołek, na którym mama maglowała bieliznę. On służył mi do zabawy w ułana, szablę i lance sobie sam wystrugałem. - A co to jest? - zapytał Epler. A to mój syn ułan na wojnę jedzie - mówi tato. No i wtedy oficer wziął mnie na ręce, podrzucił do góry i postawił koło Eplera, a ten mnie pogłaskał po głowie i mówi: no to Polska nie przepadnie, jak ma taką patriotyczną młodzież! Potem zjedli śniadanie. Aż tu wpada ułan i mówi, że ruskie czołgi stoją dwa kilometry dalej. Mój tata przeprowadził ich odpowiednią, bezpieczną drogą do Parczewa. Potem po latach doczytałem się, że ten porucznik to był słynny Zdzisław Starostecki, który potem został generałem. Był on wielkim specjalistą od balistyki i po wojnie osiadł w Stanach Zjednoczonych. Odgrywał tam kluczową rolę w stworzeniu głowic do rakiet systemu Patriot.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 6a08bcc4a5

Jak w Puławach wybierano małżonki dla dzieci księżnej Izabeli (cz. II)

Doszłe i niedoszłe mezaliance Czartoryskich

Księciu Adamowi Jerzemu własna matka swatała Zofię Matuszewiczównę, jednak na drodze do ożenku dżentelmena w średnim wieku z największą ozdobą dworu puławskiego stanął sprzeciw siostry protestującej przeciw mezaliansowi. Jego młodszy brat Konstanty, dzielny żołnierz, nikogo o zgodę nie pytał (miał zresztą w tej dziedzinie jak najgorsze doświadczenia...) i swoją żonę oficjalnie przedstawił Familii kilka lat po ślubie.

W swoim pierwszym małżeństwie książę Konstanty szybko owdowiał. Potem, zupełnie nieświadomie, o mało nie związał się ze swoją przyrodnią siostrą. Drugi ślub kosztował go kilkuletni spór z rodziną - dopiero po pięciu latach matka zaakceptowała, niższą urodzeniem, wybrankę syna, Marię z Dzierżanowskich

Zachował się wspólny portret dwóch ważnych kobiet w życiu Konstantego Adama Czartoryskiego, namalowany przez nieznanego malarza na dworze w Puławach. Maria z Dzierżanowskich nie wiedziała wtedy, że kiedyś będzie żoną Konstantego, księżną Czartoryską i Cecylia nie wiedziała, że jest Czartoryszczanką i żoną księcia być nie może...

Książę Adam Jerzy Czartoryski (1770-1861), duma całej rodziny, od najwcześniejszych lat wyróżniał się niezwyczajną wiekowi powagą, zamiłowaniem do książek, dbałością o własny wizerunek, zupełnym brakiem skłonności do zabaw i krotochwil. Polityka pochłaniała go w zasadzie w całości. Współcześni pamiętnikarze - których wokół niego było mnóstwo - nie przepowiadają o nim żadnych barwnych anegdot, historyjek, śmiesznostek. Jedyne, co w kolorowej i libertyńskiej epoce warte odnotowania, to romans z żoną cara Rosji Aleksandra, którego efektem była zmarła w dzieciństwie córeczka. Samo uczucie okazało się jednak dość trwałe, wyszło - przynajmniej po stronie księcia - dość daleko poza granice błahej salonowej miłostki. W efekcie do czterdziestki Adam Jerzy dotrwał w stanie bezżennym. Owszem, dam kręciło się wokół niego sporo, uznawany był powszechnie za przystojnego, ostateczny impuls dać jednak musiała sama księżna Izabela. Za wymarzoną synową uznała swoją wychowanicę, młodszą od Adama o połowę, śliczną i dobrą Zosię Matuszewiczównę, córkę owdowiałego polityka i ministra skarbu Księstwa Warszawskiego. Panie darzyły się wzajemnie ogromnym przywiązaniem i sympatią, książę potencjalną narzeczoną znał od maleńkości (nie wiemy, czy zawsze jest to atutem...). Dla Zosi było to spełnienie najskrytszych marzeń.

Rodzinne veto

Na przeszkodzie stanął protest reszty rodziny z siostrą księcia, Zofią Zamoyską na czele. Wprawdzie Matuszewiczowie byli z „karmazynów" - czyli dawnej szlachty sprawującej ważne urzędy - jednak Czartoryscy wiązali się mariażami raczej z dworami królewskimi a nawet cesarskimi - nawet gdyby miało to oznaczać osobiste nieszczęście, jak było to w wypadku księżniczki Marii, wydanej za podłego księcia Ludwika Wirtemberskiego. Adam ostatecznie ożenił się z Anną Sapieżanką - o którą musiał stoczyć zresztą pojedynek na pistolety z Ludwikiem Pacem - i żyli długo i szczęśliwie. Gorzej powiodło się Zosi. Izabela, z właściwym sobie brakiem delikatności, zmusiła nawet pokorną dziewczynę do pisania listów do Sapieżanki... Wprawdzie potem dość szybko wynalazła jej sensownego męża w postaci dzielnego oficera Ludwika Kickiego, ale ta historia nie miała happy endu: pani Kicka zmarła młodo, podobnie jak dwójka jej dzieci. W Puławach zostało po niej kilka pamiątek w postaci obrazów w kościele na Włostowicach.

Cyganka mówi: Strzeż się miłości

Swojego za to dopiąć udało się młodszemu z synów Izabeli, księciu Konstantemu (1773 - 1866). Była to zupełnie inna osobowość niż słynniejszy brat. - *Ów Kostuś o blond włosach, był żywszego niż starszy brat brunet temperamentu, figlarz i skłonny do wszelkiej pustoty, przytem otwarty, wylany i przez to bardziej wzbudzający ogólne sympatye niż Adaś w sobie zamknięty, myślący, stroniący od zabaw i nie dość starający się przypodobać ludziom* - pisze kronikarz i panegirysta Czartoryskich Ludwik Dębicki. Sprawa jasna była nawet dla wróżącej Cyganki: *Potem, gdy podbiegł mały Kostuś, wielki trzpiot i wtykał cygance swą rączkę małą - rzekł jej: ja nie lubię książek, ja będę żołnierzem. Tak moje dziecię - odrzekła stara - będziesz żołnierzem i będziesz jenerałem, będziesz w wielkich wojnach, tylko strzeż się miłości...*

Niebezpieczne związki

Proroctwo i zawarta w nim przestroga długo okazywały się przerażająco trafne. Dwa pierwsze zaangażowania uczuciowe Konstantego kończyły się katastrofami. Jego pierwsza żona, Aniela z Radziwiłłów, która zmarła przedwcześnie, pozostawiając mu syna, Adama Konstantego. Pociechę próbował znaleźć w ramionach świetnie mu znanej innej rezydentki puławskiego dworu, Cecylii Beydale. Przecudnej urody i dobrego charakteru dziewczę również zapałało uczuciem do młodego, diablo przystojnego oficera. Kiedy jednak Konstanty poszedł prosić matkę o błogosławieństwo, dowiedział się szokującej prawdy: wybranka była jego przyrodnią siostrą! Dawna rzymska paremia mówi *mater semper certa est* - zawsze wiadomo, kto jest matką, tu jednak zawiodła ona w całej rozciągłości. Cecylia była owocem romansu Izabeli z Kazimierzem Rzewuskim. A że żadną miarą z powodów chronologicznych nie dało się przypisać ojcostwa Adamowi Kazimierzowi, to dziewczynkę przedstawiono jako osieroconą córkę dalekich kuzynostwa.

Biedna Cecylia niemal zwariowała, do końca życia nie wróciła do pełnej równowagi. Mimo że ciągle hołdy składał jej tłum przeważnie bardzo porządnych facetów, stroniła od wszelkich relacji, zajmując się muzyką i towarzyszeniem, również sceptycznej wobec wizji kolejnego małżeństwa swojej przyrodniej siostry Marii Wirtemberskiej.

Puławska piękność

Konstanty, mimo że niewątpliwie potężnie zraniony, zareagował po żołniersku. Wziął sobie natychmiast najpiękniejszą dziewczynę w Puławach. Znowuż Dębicki: *Wśród tego zastępu czarownych postaci dziewiczych króluje urodą Zofia Matuszewiczówna, córka słynnego posła i późniejszego ministra, bywa ozdobą zebrań, boginią w obrazach żywych, przedmiotem uwielbień — w Puławach zaręcza się z Kickim. Niemniej słyną z piękności dwie sieroty Dzierżanowskie, z których jedna poślubiona jenerałowi Rautenstrauchowi — druga, gdy książę Konstanty Czartoryski owdowiał po Radziwiłłównie, zostaje jego małżonką.* W Marii Dzierżanowskiej (1790-1842) zakochuje się szybko, ale trwale. Historyk domu swoim zwyczajem pomija jednak niewygodny dla Familii szczegół: z tym ślubem wcale nie było tak łatwo. Nawet bowiem seria osobistych nieszczęść Konstantego nie powstrzymała rodziny od wyrażenia sprzeciwu przeciw mezaliansowi! Młodzi ślub biorą w Wiedniu w 1810 roku bez obecności nikogo z domu Czartoryskich. Potem Konstanty zyskuje sławę znakomitego oficera (pod Mirem i Romanowem w lipcu 1812 roku na widok wyczynów wystawionego przez niego pułku piechoty Latour Maubourg krzyczy: *Bodajby Polacy mniej byli odważnymi!)*.

Izabela o swoich synach: Konstanty jest takim synem, jakiego tylko mogłam uprosić u Boga, gdyby to było zależało ode mnie. Szczery, prawy, pełen odwagi i uczucia ludzkości wzbudza moją dumę męztwem. Umysł naturalny, ujmujący i wesoły czyni go pożądanym w towarzystwie, gdyby nie lenistwo, które mu przeszkadza, aby starać się podobać. Przywiązany z serca i duszy do ojca, do mnie, do braci i sióstr — zrobiłby wszystko dla naszego szczęścia. Lubi płeć piękną a pod tym względem serce z głową w zgodzie. Talenta przyjemne i oryginalne pomysły rozweselają nasze pożycie, gdy on jest z nami. Powierzchowność przyjemna — mówią, że podobny do mnie. Czarne i białe jest źródłem naszego szczęścia, bo dwaj bracia starszy jest brunetem, młodszy jasnym blondynem (chłopcy byli braćmi tylko przyrodnimi, ojcem Adama był Nikołaj Repnin, Konstantego diuk Lauzan, obydwu formalnie Adam Kazimierz uznał za swoich)

Dębicki o braciach Czartoryskich: Książę Adam wzbudzał od najwcześniejszej młodości szacunek, książę Konstanty zdobywał sympatye — a i w tych portretach skreślonych przez matkę ta różnica jej miłości do synów dość widoczna

Rozsądek zwyciężył u wszystkich

Wydaje się jednak, że kluczowym momentem dla odbudowania więzi rodzinnych były nie triumfy orężne, ale fakt, że Konstanty, inaczej niż Józef Poniatowski czy jego towarzysz dziecięcych zabaw Dominik Radziwiłł, w czas potrafił wycofać się z napoleońskich szeregów po klęsce. Uratował w ten sposób majątek od niechybnego sekwestru. Niemniej jednak dopiero po kilku latach, które Maria i Konstanty spędzają głównie za granicą, Izabela serdecznie przygarnia do serca swoją synową. Okazała się ona znakomitą towarzyszką męża. Mieli czworo dzieci: Aleksandra Romualda, Marię Zuzannę, Konstantego Mariana i Jerzego Konstantego. Konstanty po 1815 nie podejmuje (mimo nalegań swojego kolegi z dzieciństwa, wielkiego księcia Konstantego Romanowa!) służby wojskowej i okazuje się nadspodziewanie dobrym gospodarzem, działaczem patriotycznym, małżonkowie nie stronią też od mecenatu i działalności charytatywnej.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 6a08bcc4a5

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik górą w derbach z Motorem na Arenie Lublin!

Ponad 1,7 tys. kibiców Górnika stawiło się na sektorach zielono-czarnych na Arenie Lublin. Przez cały mecz głośno wspierali swoją drużynę, by na końcu wybuchnąć radością. Na nic się zdały gesty uciszania Goncalo Feio, trenera Motoru

Fot. Dominika Bolanis

Padł frekwencyjny rekord ligowych rywalizacji z udziałem Motoru na stadionie oddanym do użytku blisko dziewięć lat temu. Mecz obejrzało 13 994 kibiców

Blisko 14 tysięcy widzów na trybunach, pierwszy taki mecz od 13 lat i walka o prymat w regionie. Za nami piłkarskie derby Lubelszczyzny, w których Motor Lublin przegrał przed własną publicznością z Górnikiem Łęczna.

Jeszcze przed pierwszym gwizdkiem data spotkania zapisała się w historii dotychczasowych występów żółto-biało-niebieskich na Arenie Lublin. Padł bowiem frekwencyjny rekord ligowych rywalizacji z udziałem Motoru na stadionie oddanym do użytku blisko dziewięć lat temu. Mecz obejrzało 13 994 kibiców, w tym ponad 1700 fanów z Łęcznej. Więcej osób zawitało na obiekt tylko podczas pucharowego starcia z Legią Warszawa, które odbyło się w grudniu 2021 roku. Tamtą potyczkę zobaczyło 14 914 widzów.

Miejscowi nie przystąpili do sobotniej konfrontacji w najmocniejszym możliwym składzie. Zabrakło Rafała Króla, Piotra Kusińskiego oraz Mathieu Scalet. Do kadry meczowej powrócił zaś Marcel Gąsior.

Szkoleniowiec Górnika miał natomiast do dyspozycji wszystkich swoich piłkarzy. W dodatku do zespołu powrócił rekonwalescent Michał Pawlik.

Pomimo wspaniałej otoczki, pierwsza połowa nie należała do zbyt porywających. Na groźną sytuację w ataku trzeba było czekać aż dwa kwadranse. Wówczas poprzeczkę bramki łęcznian ostemplował Piotr Ceglarz. Poza okazją doświadczonego skrzydłowego warty odnotowania był także strzał Bartosza Wolskiego tuż przed zejściem na przerwę. Z uderzeniem rozgrywającego Motoru poradził sobie jednak stojący między słupkami gości Maciej Gostomski. Po drugiej stronie boiska Łukasz Budziłek był niemalże bezrobotny.

Po zmianie stron bardzo długo bliżsi trafienia do siatki byli żółto-biało-niebiescy. Jednej z najbardziej klarownych nie wykorzystał w 66. minucie Kacper Wełniak. Najskuteczniejszemu piłkarzowi Motoru w rundzie wiosennej poprzedniego sezonu zabrakło precyzji przy strzale głową.

Bohaterem gospodarzy mógł być również zmiennik Wełniaka, Kacper Śpiewak. Napastnik wprowadzony na boisko w drugiej połowie przegrał jednak pojedynek oko w oko z Gostomskim. Kapitan zielono-czarnych wykazał się także dobrą interwencją przy próbie przelobowania go przez Bartosza Wolskiego. Golkiper łęcznian kapitalnie zareagował też na strzał Arkadiusza Najemskiego.

Gdy wydawało się, że kolejne ataki muszą wreszcie przynieść miejscowym powodzenie, gola zdobyli „Górnicy". Bramkę dała im kontra, w której Karol Podliński zgrał głową do Egzona Kryeziu, a ten wpadł w szesnastkę i z dużym spokojem wpisał się na listę strzelców. Było to trafienie na wagę trzech punktów.

Ekipa z Łęcznej ostatni raz uległa Motorowi w starciu o punkty 34 lata temu, w marcu 1989 roku. Z kolei podopieczni trenera Feio przegrali w domu po raz pierwszy od 1 marca, gdy na Arenie Lublin triumfował Raków Częstochowa. W lidze żółto-biało-niebiescy poprzednio zeszli pokonani z własnego boiska 29 października ubiegłego roku.

Motor Lublin - Górnik Łęczna
0:1 (0:0)

Bramka: Kryeziu 90.
Motor: Budziłek - Wójcik, Najemski, Zbiciak, Luberecki, Lis, Wojtkowski (67` Śpiewak), M. Król (76` Kamiński), Wolski, Ceglarz (76` Gąsior), Wełniak (66` Rybicki).
Górnik: Gostomski - Grabowski, De Amo, Klemenz, Zbozień, Deja (63` Cisse), Starzyński (72` Janaszek), Żyra (88` Pawlik), Kryeziu, Kozak, Roginić (72` Podliński).
Żółte kartki: Śpiewak - Kryeziu, trener Mamrot.
Sędziował: Karol Arys (Szczecin).
Widzów: 13 994.

Karol Kurzępa, Dominik Smagała

BILANS

4 zwycięstwa Górnika - 1 remis - 2 zwycięstwa Motoru

1988/1989
Górnik - Motor 0:2
(Brzeszczyński, Gładysiewicz)
Motor - Górnik 2:0
(Grzesiak x2)

2008/2009
Górnik - Motor 2:1
(Niżnik, Nazaruk - Król)
Motor - Górnik 0:0

2009/2010
Górnik - Motor 3:0
(Nakoulma, Niżnik, Bartoszewicz)
Motor - Górnik 0:2
(Niżnik, Niedziela)

2023/2024
Motor - Górnik 0:1
(Kryeziu)

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 5. kolejki:
Motor - Górnik 0:1
Wisła - Odra 1:3
Arka - Tychy 2:0
Miedź - Stal 2:1
Chrobry - Polonia 0:3
Płock - Termalica 3:1
Resovia - Lechia 2:0
Podbeskidzie - Zagłębie 2:1
Znicz - Katowice (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Miedź Legnica	5	13	11-5
2	Odra Opole	5	12	12-5
3	GKS Tychy	5	12	8-5
4	Motor Lublin	5	10	7-4
5	Górnik Łęczna	5	9	6-3
6	Arka Gdynia	5	8	9-7
7	GKS Katowice	4	7	8-4
8	Znicz Pruszków	4	7	4-2
9	Lechia Gdańsk	5	7	6-6
10	Resovia	5	7	4-6
11	Polonia Warszawa	5	6	13-12
12	Podbeskidzie Bielsko-Biała	5	6	5-5
13	Wisła Płock	5	6	7-8
14	Wisła Kraków	5	5	6-8
15	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	5	4	9-11
16	Zagłębie Sosnowiec	5	1	4-8
17	Stal Rzeszów	5	1	6-12
18	Chrobry Głogów	5	0	4-18

Następna kolejka (25-28.08.):
Odra - Zagłębie, Lechia - Podbeskidzie, Katowice - Resovia, Termalica - Znicz, Górnik - Płock (26.08., g. 20), Polonia - Motor (26.08., g. 17.30), Stal - Chrobry, Tychy - Miedź, Wisła - Arka

dsm

Tam, gdzie ja pracuję, stadiony zawsze są pełne

- Po to jest piłka, żeby taką atmosferę przeżyć. Dla mnie to nie jest nic nadzwyczajnego, bo grałem i uczestniczyłem w derbach przy 65 tysiącach ludzi, 33 tysiącach ludzi, 50 tysiącach ludzi - mówił trener Motoru Goncalo Feio na konferencji prasowej.

Fot. Motor Lublin

Goncalo Feio

W Po meczu pokazywał Pan w kierunku kibiców Górnika gest uciszania. Co im chciał Pan przekazać w ten sposób?
Nie, to był gest uspokajający. Żeby szanowali, że są w gościach. Tylko tyle. Często bywam na stadionie Górnika, życzę mu dobrze, poza dzisiejszym meczem. To są nasi sąsiedzi. Wygrali mecz, proponuję jutro pójść do kościoła, podziękować...

W Wspomniał Pan o sportowej frustracji po tym spotkaniu. Taka frustracja udzieliła się też Panu po ostatnim gwizdku?
Ja w życiu bardzo mało przegrywam, wie pan? Tak mam od małego. Zazwyczaj wygrywam. Cokolwiek innego mnie nie zadowala. Czy można to nazwać frustracją? Nie wiem. Wiem, że jako drużyna umiejętnie przekształcimy to w dobrą motywację przed tym, co nas czeka dalej. Tak się składa, że nigdy dwóch meczów z rzędu nie przegraliśmy, więc chcemy to utrzymać. Meczu z Górnikiem już nie zmienimy. Pozostaje go analizować i wyciągnąć wnioski. Mamy przed sobą cały tydzień treningów. Za tydzień musimy zrobić wszystko, by wygrać mecz. Nic więcej nam nie pozostaje.

CAŁA ROZMOWA NA NASZYM PORTALU - LUBLIN24.PL

Rozmawiał i notował Dominik Smagała

W finale Pucharu Polski też była świetna atmosfera. Tu jednak było głośniej

- Chciałbym w imieniu piłkarzy bardzo podziękować kibicom z Łęcznej. Nie wiem, czy to nie był rekordowy wyjazd kibiców Górnika. Byli bardzo słyszalni - powiedział trener Górnika Ireneusz Mamrot na konferencji prasowej.

Fot. Górnik Łęczna

Ireneusz Mamrot

W Po strzelonym golu podbiegł Pan do piłkarzy i intensywnie ich instruował. Co Pan im wtedy powiedział?
Przede wszystkim nie chciałem sytuacji, w których schodziliby z boiska przy drobnym urazie. W końcówce meczu każda pomoc udzielona przez masażystów powoduje, że zawodnik musi zejść z boiska. Gdy Damian Zbozień zszedł z boiska, to właśnie wtedy Motor stworzył sobie jedną z sytuacji. Powiedziałem, że muszą grać, twardo walczyć z bólem, choć wiem, że to końcówka spotkania. To musiałby być taki uraz, że ze stadionu miałaby ich zabierać karetka. Skurcz? Stłuczenie? Musisz wstać i grać. O to właśnie zaapelowałem do zawodników.

W Karol Podliński spełnił swoje zadanie po wejściu na boisko? Zaliczył asystę...
To po pierwsze. A po drugie, w końcówce dwa czy trzy razy w bardzo trudnym momencie utrzymał piłkę, był faul na nim. Pozwolił drużynie złapać powietrza. Chciałbym jednak, żeby nasi napastnicy strzelali więcej bramek, zarówno Marko (Roginić - przyp. red.), jak i Karol. Trzeba jednak podkreślić, że Karol w meczu z Chrobrym dał niezłą zmianę, podobnie było w Lublinie.

W Czy to były derby z najhuczniejszą oprawą, w jakich Pan uczestniczył?
Jeśli chodzi o derby, to tak. Jeśli jednak chodzi o publiczność, przed jaką miałem przyjemność prowadzić zespół, to był to finał Pucharu Polski, na którym było blisko 45 tys. kibiców. Też była tam świetna atmosfera. Tu jednak było głośniej.

CAŁA ROZMOWA NA NASZYM PORTALU - TUBA ŁĘCZNEJ

Rozmawiał i notował Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 6a08bcc4a5

Z dużej chmury mały deszcz. Derby na remis

To miało być święto futbolu. Podlasie opromienione dwoma zwycięstwami w dwóch pierwszych kolejkach zmierzyło się z Orlętami. Zespół z Radzynia Podlaskiej przyjechał z nadzieją na pierwszy komplet punktów. Wcześniej ekipa Marcina Popławskiego przegrała 0:4 z Avią Świdnik i zremisowała 1:1 z KS-em Wiązownica.

Było sporo walki, ale mało składnych akcji. Derby zakończyły się bezbramkowym remisem

Radzynianie kończyli mecz bez dwóch obrońców. Kontuzji doznał Patryk Szymala oraz debiutujący w zespole Cassio (przy piłce)

Ponownie spotkanie Podlasia z Orlętami przyciągnęło na trybuny w Białej Podlaskiej komplet publiczności

„Twatwa", „Buru", „Miły", „Frytek", „Bengal"

Od kilku dni w Białej Podlaskiej czuć było święto futbolu. Bilety zostały wyprzedane na kilkadziesiąt godzin przed pierwszym gwizdkiem. Gospodarze chwili zaliczyć najlepszy start w sezonie III ligi od sezonu 1997/1998. Wówczas drużyna w składzie z: Tomaszem Buraczewskim (obecny prezes Podlasia), Kamilem Twarowskim (członkiem zarządu klubu), Miłoszem Storto (trenerem pracującym z młodzieżą w Podlasiu), Maciejem Biegajło (asystentem trenera w zespole rezerw) czy Wojciechem Kopytiukiem (jednym ze sponsorów) potrafili wygrać trzy spotkania z rzędu.

Ale w międzyokręgowej

Jak zauważył świetny statystyk i autor publikacji - Cezary Hince, był sezon, kiedy to biało-zieloni wygrali sześć pierwszych meczów z rzędu, ale wówczas było to w lidze międzyokręgowej, która skupiała dużo mniejszy teren niż obecna III liga, gdzie walczą najlepsze ekipy z czterech województw.

„Bali" blisko

Pierwsza część była niezwykle wyrównana. Na palcach jednej dłoni można policzyć dobre okazje. Najlepszą miał gracz gości. W 37. minucie Artur Balicki huknął z woleja z 15 metrów, ale na posterunku był Rafał Misztal. Co ciekawe, „Bali" jest graczem, który zaliczył dwa mecze w Ekstraklasie w barwach Wisły Kraków. W CV ma występy w: Ruchu Chorzów, Pogoni Siedlce, Garbarni Kraków oraz Legionovii Legionowo, a jeszcze kilkanaście tygodni temu występował w Podlasiu.

A po stronie Podlasia? Dużo lepiej mógł zachować się Marcin Pigiel. Raz do siatki mógł trafić Jarosław Kosieradzki.

Bezbarwne minuty

Kibice, którzy w komplecie zapełnili obiekt przy ul. Piłsudskiego mogli czuć się zawiedzeni postawą swoich przed przerwą. Wszyscy mieli nadzieję na lepszą grę podopiecznych Artura Renkowskiego. Niestety, długimi momentami po zmianie stron fani oglądali niezdarne próby w ofensywie. Dobrych okazji było jak na lekarstwo. W 65. minucie Marcin Popławski był zmuszony zmienić kapitana ekipy - Patryka Szymalę, który doznał urazu. Z tego samego powodu boisko przedwcześnie musiał opuścić debiutujący w składzie przyjezdnych Cassio pozyskany z Narwi Ostrołęka.

Nic w ofensywie

Na kwadrans przed końcem gospodarze mogli postarać się o lepsze wykończenie akcji. Lewą stroną popędził Jan Kozłowski. 18-latek dograł na trzeci metr, ale zabrakło przysłowiowego dostawienia nogi. Kolejne minuty to podobny obraz do wcześniejszych fragmentów. Rzec można, że to piłkarze z Radzynia Podlaskiego mieli więcej do powiedzenia w ofensywie. Podopiecznym Artura Renkowskiego wyraźnie nie wyszły derby. Taki wynik można uznać za małą niespodziankę. Kibice miejscowych z pewnością liczyli na komplet punktów, na trzecie zwycięstwo z rzędu. Skończyło się na punkcie.

„Renio" nie wytrzymał

A wszystko mogło się zmienić w doliczonym czasie gry. W trzeciej minucie w polu karnym padł jeden z miejscowych. Według sztabu Podlasia, gracz był faulowany. Sędzia był innego zdania. Szkoleniowiec graczy z Białej Podlaskiej nie wytrzymał. Po chwili otrzymał czerwoną kartkę za krytykę orzeczeń arbitra. Chwilę wcześniej z 17 metrów strzelał Mateusz Podstolak, jednak Igora Belkę wyręczył Adrian Duchnowski, który wybił futbolówkę zmierzającą do siatki.

Podlasie Biała Podlaska - Orlęta Radzyń Podlaski 0:0

Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Kozłowski (72` Avdieiev), Pacek (70` Salak), Orzechowski, Kamiński, Pigiel, Kosieradzki (72` Wyjadłowski), Lepiarz, Kurowski.
Orlęta: Belka - Szymala (65` Bożym), Cassio (72` Yanczuk), Duchnowski, Krashnevskyi, Piotrowski (79` Kotko), Rycaj, Szczygieł, Ostrovskyi, Koszel, Balicki (65` Szczypek).
Żółte kartki: Avdieiev, Kot - Rycaj, Popławski (trener).
Czerwona kartka: Renkowski 90+5` (trener).
Sędziował: Deptuła (Ignatki).

Po drugiej stronie barykady

W wyjściowym składzie obu ekip pojawiło się trzech zawodników, którzy do niedawna grali w barwach przeciwnych ekip.

Artur Balicki wiosną występował w Podlasiu. Co więcej, zdobył gola na 5:0 w ostatnim starciu z Orlętami. Borys Piotrowski przeniósł się do klubu z Radzynia Podlaskiego z Mazovii Mińsk Mazowiecki, a wcześniej reprezentował ekipę z grodu nad Krzną. No i Szymon Kamiński. Przed startem rozgrywek zamienił Orlęta na Podlasie.

Urwanie chmury

Kibice, którzy nie mogli dotrzeć na stadion mieli możliwość wykupienia transmisji.

Pod koniec pierwszej połowy nad Białą Podlaską przeszło urwanie chmury. Operator był zmuszony na kilka minut przerwać nadawanie ze względu na potężne opady. Nie pomagała nawet parasolka trzymana nad kamerą. Na szczęście, po zmianie stron wszystko wróciło do normy.

mp

III LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI
Podlasie - Orlęta 0:0
Czarni - Sokół 4:1
Bramki: Arleison 2`, Banik 16`, 87`, Bawir 40` - Kwaczreliszwili 45`.
Star - Siarka 1:0
Bramka: Wcisło 46`.
Wiślanie - Podhale 1:1
Bramki: Krasuski 34` - Antkowiak 4` (k).
Garbarnia - Wieczysta 2:3
Bramki: Klec 52`, Grzybowski 57` - Faworow 5` (k), 14` (k), 34`.
Chełmianka - Wisłoka 1:2
Bramki: Korbecki 78` (k) - Siedlecki 83`, Nalepka 90`.
Avia - Unia 1:0
Bramka: Zagórski 70`.
KS Wiązownica - KSZO 2:0
Bramki: Rak 20`, Sula 46`.
Karpaty - Świdniczanka 0:0
MECZ 2. KOLEJKI
Siarka - Czarni 3:2
Bramki: Krzysztofek 33`, Sulkowski 40` (k), Prusiński 72` - Mucha 27`, Guca 90`.

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Avia Świdnik	3	9	7:1
2.	Podlasie Biała Podlaska	3	7	5:0
3.	Garbarnia Kraków	3	6	9:4
4.	Czarni Połaniec	3	6	10:6
5.	Wieczysta Kraków	3	6	8:6
6.	Karpaty Krosno	3	5	2:1
7.	Wiślanie Jaśkowice	3	4	8:6
8.	KS Wiązownica	3	4	3:3
9.	Star Starachowice	3	4	2:2
10.	Świdniczanka Świdnik	3	4	3:4
11.	Siarka Tarnobrzeg	2	3	3:3
12.	Podhale Nowy Targ	3	3	3:3
13.	Unia Tarnów	3	3	3:5
14.	Chełmianka Chełm	3	3	3:6
15.	Wisłoka Dębica	3	3	3:8
16.	Orlęta Radzyń Podlaski	3	2	1:5
17.	KSZO Ostrowiec Św.	3	0	2:6
18.	Sokół Sieniawa	2	0	1:7

NASTĘPNE KOLEJKI
(23.08., godz. 17:00): Sokół - Orlęta, KSZO - Podlasie, Unia - KS Wiązownica, Wisłoka - Avia, Wieczysta - Chełmianka, Podhale - Garbarnia, Świdniczanka - Wiślanie, Siarka - Karpaty, Czarni - Star.
(26/27.08): Podlasie - Unia (sob., godz. 15:00), Orlęta - KSZO (niedz., godz. 17:00), Star - Sokół, Karpaty - Czarni, Wiślanie - Siarka, Garbarnia - Świdniczanka, Chełmianka - Podhale, Avia - Wieczysta, KS Wiązownica - Wisłoka.
(02.09): Wisłoka - Podlasie (godz. 16:30), Unia - Orlęta (godz. 17:00), Sokół - KSZO, Wieczysta - KS Wiązownica, Podhale - Avia, Świdniczanka - Chełmianka, Siarka - Garbarnia, Czarni - Wiślanie, Star - Karpaty.

mp

„Olo" wciąż zadziwia!

Funkcjonariusz Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej z Placówki w Białej Podlaskiej, były olimpijczyk z Sydney, trzykrotny mistrz Polski w rzucie dyskiem, po raz kolejny pokazał swoją klasę!

Olgierd Stański wywalczył dwa złote medale

Okazją były tegoroczne Światowe Igrzyska Służb Policyjnych i Straży Pożarnych, które odbyły się w Winnipeg w Kanadzie. Były zawodnik AZS-u AWF Biała Podlaska ponownie był najlepszy w pchnięciu kulą, uzyskując wynik 13,44 m. Pierwszą lokatę zajął również w rzucie dyskiem, uzyskując wynik 53,13 m, a przy tym ustanawiając nowy rekord mistrzostw w swojej kategorii wiekowej.

- Chciałbym przekazać specjalne podziękowania dla osób i firm, bez wsparcia których wyjazd byłby znacznie utrudniony: Bartłomiej Paczóski z INBAP GROUP, Daniel Tomaszuk z Edwood, AWF Biała Podlaska za nieodpłatne udostępnianie obiektów sportowych oraz MW Sport za nieodpłatne wykonanie koszulek - mówi nasz mistrz.

mp

REG

eprasa.pl 6a08bcc4a5

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

„Kali". Solenizant z hat-trickiem!

17 sierpnia skończył 28 lat. Przed meczem założył się ze mną, że zdobędzie więcej niż 14 goli w całym sezonie.

Karol Kalita (z lewej) został bohaterem starcia Cisowianki ze Stalą Poniatowa

Karol Kalita zrobił bardzo duży krok, bym musiał kupić mu dwie gazowane Cisowianki. „Kali" skompletował hat-tricka w starciu ze Stalą Poniatowa, a jego ekipa wygrała trzeci mecz z rzędu!

Napastnik Cisowianki otworzył wynik zawodów w 30. minucie, kiedy to skończył świetne, kilkudziesięciometrowe zagranie od Mateusza Antoniaka. Minęło niespełna 180 sekund, a ten sam gracz podwyższył. Cezary Zdunek podał do Kality, a ten trafił z 16 metrów. Po niespełna kwadransie 28-latek skompletował hat-tricka. Tym razem asystował Jan Wankiewicz, a bohater meczu uderzył po długim rogu.

„Kali" został bohaterem, a jeszcze dzień przed spotkaniem uwijał się jak w ukropie, by zaprosić jak najwięcej osób na październikowe wesele.

Cisowianka Drzewce - Stal Poniatowa
3:0 (2:0)

Bramki: Kalita 30`, 33`, 59`.
Cisowianka: Długosz - Figiel (90+3` Baran), Antoniak, Kopyciński, Cielebąk (70` Pacocha), Wankiewicz, Dudkowski, Zdunek (90+3` Filozof), Szczotka (64` Kobus), Brzyski (58` Ruciński), Kalita (75` Greniuk).
Stal: Szczucki - Pikuła (75` Nowak), Pyda, Żurek, Przychodzień, Wlizło (88` Sowiński), Jakubaszek (66` Wrzyszcz), Poleszak, Kucharczyk (57` Tkaczyk), Pietrzyk, Gąsiorowski (87` Filipczuk).
Żółte kartki: Kopyciński - Poleszak.
Czerwona kartka: Kobus 68`, za faul.

mp

IV LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Górnik II - Huragan 1:2
Start - Cisowianka 0:2
Stal P. - Kryształ 1:2
Opolanin - Gryf 0:3
Grom - Lewart 0:5
Lublinianka - Ogniwo 3:4
Janowianka - Tomasovia 1:0
Łada - Stal K. 2:1
Granit - Motor II 1:3

WYNIKI 3. KOLEJKI
Cisowianka - Stal P. 3:0
Lewart - Łada 2:1
Motor II - Grom 1:2
Huragan - Opolanin 2:2
Kryształ - Górnik II 3:3
Ogniwo - Start 2:3
Tomasovia - Lublinianka 1:1
Stal K. - Janowianka 2:1
Gryf - Granit 4:0

TABELA IV LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Gryf Gm. Zamość	3	9	9:0
2.	Lewart Lubartów	3	9	8:1
3.	Cisowianka Drzewce	3	9	9:3
4.	Łada Biłgoraj	3	6	8:5
5.	Stal Kraśnik	3	6	7:3
6.	Start Krasnystaw	3	6	5:4
7.	Janowianka Jan. Lub.	3	6	5:2
8.	Huragan Międzyrzec	3	4	4:5
9.	Kryształ Werbkowice	3	4	5:6
10.	Opolanin Opole Lub.	3	4	4:6
11.	Górnik II Łęczna	3	4	8:5
12.	Grom Kąkolewnica	3	3	2:10
13.	Ogniwo Wierzbica	3	3	6:9
14.	Motor II Lublin	3	3	5:5
15.	Lublinianka Lublin	3	1	7:9
16.	Tomasovia Tom. L	3	1	3:7
17.	Granit Bychawa	3	0	1:8
18.	Stal Poniatowa	3	0	1:9

NASTĘPNA KOLEJKA (26-27.08):
Start - Tomasovia (sob., 11:00), Łada - Motor II (sob., 14:00), Górnik II - Opolanin, Grom - Gryf, Janowianka - Lewart (sob., 15:00), Kryształ - Cisowianka (sob., 16:00), Lublinianka - Stal K. (sob., 17:00), Granit - Huragan, Stal P. - Ogniwo (niedz., 17:00).

rg

Stalowe nerwy Pałki

Na zegarku była siódma minuta doliczonego czasu gry. Opolanin przegrywał.

Wówczas w polu karnym Karol Ochnik sfaulował Adriana Lenkiewicza. Sędzia wskazał na „wapno". Pewnym wykonawcą „jedenastki" był Grzegorz Pałka. Podopieczni Daniela Koczona zremisowali 2:2.

Zespół z Opola Lubelskiego musiał dwukrotnie gonić wynik. Gospodarze wygrywali po trafieniu Piotra Krzewskiego. Po kwadransie drugiej połowy wyrównał Michał Wszołek, kierując piłkę głową do siatki po rzucie rożnym bitym przez Jakuba Figurę. Później miejscowi prowadzili po trafieniu Bartłomieja Tkaczuka.

- Szczególnie w drugiej połowie mieliśmy więcej z gry. Dominowaliśmy. Brakowało nam szczęścia przy szansach Jakuba Sobstyla i Macieja Baryły. Huragan mądrze się bronił, aż wreszcie nastała ta ostatnia akcja. Dobrze, że chociaż mamy punkt. Gdybyśmy przegrali, w szatni byłby pożar - mówi opiekun Opolanina.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Opolanin Opole Lubelskie
2:2 (1:0)

Bramki: Krzewski 8`, B. Tkaczuk 90` - Wszołek 60`, Pałka 90+7` (k).
Opolanin: Szczepański - Wszołek, Pałka, Baryła (70` Lipiński), Banachiewicz (75` Lenkiewicz), Figura (89` Opoka), Drzazga (60` Kowal), Adamczuk, Izdebski, Sobstyl, Czapla.
Żółte kartki: Wszołek, Sobstyl, Pałka.
Czerwona kartka: Sałański (trener).

mp

„Zielu" last minute. Lider mieszka w Lubartowie

Trzeci mecz i trzecie zwycięstwo Lewartu w tym sezonie.

Podopieczni Grzegorza Białka pokonali 2:1 Ładę Biłgoraj. Lepiej zaczęli goście, którzy prowadzili po golu w 28. minucie. Biało-zieloni bardzo szybko odpowiedzieli. Łukasz Najda w swoim stylu ograł obrońcę i zagrał między stoperów do Pawła Myśliwieckiego. 33-latek pozyskany z Chełmianki Chełm nie miał problemów ze zdobyciem czwartego gola w sezonie.

- Szczególnie druga połowa była bardzo dobra w naszym wykonaniu. Toczyła się pod nasze dyktando. Z przebiegu gry byliśmy zespołem lepszym. - mówi Grzegorz Białek. Jego podopieczni zapewnili sobie wygraną w doliczonym czasie gry. Najda przegrał sytuację sam na sam z bramkarzem, ale odzyskał piłkę i zagrał wsteczne podanie do Kamila Zielińskiego, który zapewnił Lewartowi trzy punkty. 24-latek jest wychowankiem Górnika Łęczna. W zespole z Lubartowa gra drugi sezon.

- Trzecia liga? Nie myślimy o tym. Chcemy być w czołówce ligi. Zobaczymy, co przyniesie nam życie, ale nikt w klubie nie mówi o awansie. Skupiamy się na najbliższej przyszłości, czyli meczu z beniaminkiem z Janowa Lubelskiego - dodaje Białek.

Lewart Lubartów - Łada Biłgoraj
2:1 (1:1)

Bramki: Myśliwiecki 32`, Zieliński 90+4` - 28`.
Lewart: Podleśny - Urban (46` Parada), Niewęgłowski, Gede, Iskierka (61` Majewski), Zieliński, Wolski (85` Sulowski), Aftyka (82` Duda), Plesz, Najda (90+4` Pęksa), Myśliwiecki.
Żółte kartki: Niewęgłowski, Gede, Parada, Plesz, Iskierka.

mp

Punkt Górnika II w tropikach

Łęcznianie wygrywali 2:0. Później prowadzili 3:2. Skończyło się remisem.

- Bardzo skutecznie weszliśmy w mecz. Po nieco kwadransie mieliśmy dwie bramki na plusie i nic nie wskazywało na to, żeby przeciwnik mógł nam zagrozić. Później w krótkim czasie straciliśmy gole po kontrze i rzucie rożnym. Gospodarze lepiej weszli w drugą połowę, ale to my trafiliśmy po akcji duetu Gąska - Kwiatkowski. Mieliśmy jeszcze kilka dogodnych sytuacji, żeby zamknąć spotkanie, jednak przeciwnik wyrównał. Uważam, że w tropikalnych warunkach zagraliśmy bardzo solidne spotkanie. Na plus duża liczba stworzonych sytuacji w ofensywie. Martwi, że tracimy tak łatwe bramki - mówi Michał Kowalczyk, opiekun Górnika II.

Kryształ Werbkowice - Górnik II Łęczna
3:3 (2:2)

Bramki: Pacek 33`, Pędłowski 37`, Rybka 88` - Gąska 7`, Małyska 16`, Kwiatkowski 63`.
Górnik II: Kiliszek - Bronowicki (68` Dylewski), Sienicki, Pastusiak (78` Skotarczyk), Mołodecki, Kwiatkowski, Wronka (55` Kudła), Małyska (68` Wachowicz), Gąska, Steszuk (78` Błaziak), Żabiński.
Żółte kartki: Żabiński, Kudła, Gąska, Skotarczak.

mp

WYNIKI 2. KOLEJKI

Grom Kąkolewnica - Lewart Lubartów
0:5 (0:2)

Bramki: Zieliński 13`, Myśliwiecki 32`, 65`, Parada 66`, Aftyka 69`.
Lewart: Podleśny - Gede, Plesz (80` Raczkowski), Niewęgłowski, Sulowski (59` Urban), Zieliński (59` Parada), Wolski (70` Żelisko), Najda (77` Duda), Iskierka (59` Majewski), Aftyka (70` Ciechański), Myśliwiecki.

Start Krasnystaw – KS Cisowianka Drzewce
0:2 (0:2)

Bramki: Kalita 10`, Szczotka 26`.
Cisowianka: Długosz - Figiel (85` Baran), Antoniak, Kopyciński, Cielebąk (70` Pacocha), Wankiewicz, Dudkowski, Zdunek (57` Ruciński), Brzyski (57` Kobus), Szczotka (70` Greniuk), Kalita (80` Filiozof).

Opolanin Opole Lubelskie - Gryf Gmina Zamość
0:3 (0:1)

Bramki: Kycko 18`, M. Grzęda 74`, Gierała 81`.
Opolanin: Szczepański - Czapla (60` Pietras), Banachiewicz (67` Lenkiewicz), Wszołek, Pałka (90` J. Górski), Adamczuk, Baryła (75` Lipiński), Drzazga (63` Kowal), Figura (87` Opoka), Izdebski (85` Ćwieka), Sobstyl.
Żółte kartki: Banachiewicz, Wszołek, Sobstyl.

Stal Poniatowa - Kryształ Werbkowice
1:2 (0:1)

Bramki: Wrzyszcz 85` - Zieliński 32`, Welman 74`.
Stal: Szczucki, Pikuła (80` Sowiński), Pyda (65` Gontarz), Żurek, Przychodzień, Wlizło, Jakubaszek (72` Wrzyszcz), Poleszak, Kucharczyk (63` Tkaczyk), Pietrzyk, Gąsiorowski (80` Filipczuk).
Żółte kartki: Żurek, Sowiński.

Górnik II Łęczna - Huragan Międzyrzec Podlaski
1:2 (1:2)

Bramki: Żabiński 11` - Radziszewski 19`, 44`.
Górnik II: Woźniak - Błaziak (46` Kudła), Brobowicki, Dyś (58` Dylewski), Małyska, Mołodecki, Pastusiak (81` Szczerba), Steszuk, Wachowicz (70` Skotarczak), Wronka.
Żółte kartki: Szczerba, Steszuk.

mp

eprasa.pl 6a08bcc4a5

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Kiedyś trzeba też przegrać

Pierwszy mecz wyjazdowy i pierwsza przegrana Wisły Grupa Azoty Puławy. Podopieczni Michała Pirosa ulegli 0:1 KKS-owi Kalisz.

Od początku spotkanie było naprawdę wyrównane i było widać sporo walki z obu stron. W 16 minucie Krystian Puton mógł zaskoczyć rywali dośrodkowaniem z rzutu rożnego. Z piłką minął się Maciej Krakowiak, jednak ostatecznie futbolówkę zdołał wybić jeden z defensorów. Dziesięć minut później Danian Pavlas świetnie obsłużył podaniem Mateusza Klichowicza, a on ustrzelił słupek. W odpowiedzi Kamil Koczy zagrał do Huberta Sobola, który zdecydował się na strzał, a bronić musiał Oskar Mielcarz. Tuż przed uderzeniem sędzia główny odgwizdał jednak faul Łukasza Wiecha, więc po chwili nasz golkiper był zmuszony ponownie interweniować po strzale Nestora Gordillo z rzutu wolnego.

Gospodarze zaczęli mieć zdecydowanie więcej sytuacji podbramkowych. W 43 minucie niecelnie „szczupakiem" uderzał Sobol, natomiast w doliczonym czasie gry po składnej akcji przeciwników bramkę zdobył Kamil Koczy. Ofensywny gracz gospodarzy wpadł w pole karne i z ostrego kąta trafił obok Mielcarza. Tym akcentem zakończyła się pierwsza połowa. Widniał wynik 1:0 dla Kakaesiaków.

Po przerwie nasi starali się odwrócić losy meczu. Jedną z klarowniejszych okazji miał w 57 minucie Damian Kołtański, którego strzał z dystansu obronił bramkarz miejscowych. Z kolei w siódmej minucie doliczonego czasu gry Kacper Kaczorowski podał do Kacpra Szymanka, a ten niecelnie główkował z dobrej pozycji. Mimo starań puławian, nie udało się zdobyć bramki. Ostatni gwizdek oznaczał triumf KKS-u, który przeskoczył Wisłę w drugoligowej tabeli.

KKS Kalisz - Wisła Grupa Azoty Puławy
1:0 (1:0)

Bramka: Koczy 45+1`.
KKS Kalisz: Krakowiak - Białczyk, Kieliba, Gawlik, Smoliński, Arai (85` Maroszek), Cierpka, Wysokiński (79` Kalenik), Gordillo (85` Putno), Koczy (79` Gęsior), Sobol (72` Szewczyk).
Wisła: Mielcarz - Kaczorowski (87` Nojszewski), Noiszewski, Wiech, Pavlas, Kargulewicz (73` Przywara), Puton, Kołtański (73` Seweryś), Janicki (73` Kumoch), Klichowicz (87` Szymanek), Bortniczuk.
Żółte kartki: Smoliński, Cierpka - Wiech, Pavlas, Noiszewski.
Sędziował: Łężny (Kluczbork).

On grał w Wiśle

W składzie gospodarzy wystąpił Adrian Cierpka. 28-latek w przeszłości grał w Wiśle Puławy.

W rundzie wiosennej sezonu 2016/2017 wystąpił w trzech spotkaniach (95 minut) w ekipie wówczas grającej w I lidze. Następnie trafił do drugoligowej Warty Poznań, w której był graczem pierwszego składu. Pomógł drużynie w awansie na zaplecze Ekstraklasy. Później po występach w Górniku przeniósł się do Rumunii i przez dwa i pół sezonu grał w: CS Mioveni oraz Concordii Chiajna. Cierpka to zawodnik, który w 2012 roku wraz z reprezentacją Polski wywalczył 3-4. miejsce podczas Mistrzostw Europy.

mp

Wisła przerwała wyjazdową serię Stomilu

W czwartej serii gier Wisła Grupa Azoty Puławy mierzyła się w meczu domowym w ramach 4. kolejki II ligi ze Stomilem Olsztyn.

Danian Pavlas zdobył pierwszą bramkę w barwach Wisły. W doliczonym czasie gry zanotował asystę przy bramce Oskara Przywary

Spotkanie lepiej rozpoczęli goście, którzy dłużej utrzymywali się przy piłce. Z biegiem czasu inicjatywę zaczęli jednak przejmować Wiślacy. W 10 minucie niecelnie uderzał Damian Kołtański, a dziesięć minut później strzał Daniana Pavlasa został obroniony przez jednego z obrońców. W 25 minucie podopieczni Michała Pirosa przeprowadzili składną akcję. Kamil Kargulewicz zagrał do Kacpra Kaczorowskiego, który posłał piłkę do wspomnianego Pavlasa, a on pokonał bramkarza przyjezdnych. Duma Warmii starała się wyrównać, ale ich strzały pozostawiały wiele do życzenia. Nasz zespół również nie stwarzał sobie klarownych sytuacji, zatem do przerwy widniał wynik 1:0.

Tuż po zmianie stron minimalnie nad poprzeczką strzelał napastnik Stomilu. Chwilę później kolejny z zawodników uderzył obok słupka. Atakowali również podopieczni Pirosa, ale strzały blokowała defensywa przeciwników. Na kolejne gole kibice musieli czekać aż do doliczonego czasu gry. Wówczas świetnie na skrzydle pokazał się Pavlas, który dośrodkował w pole karne gości, gdzie znalazł się Oskar Przywara i podwyższył prowadzenie. Na sam koniec puławanie nie ustrzegli się błędu. Hubert Sadowski huknął z piętnastego metra i ustalił wynik meczu. Wisła Grupa Azoty Puławy wygrała z olsztyńskim Stomilem 2:1.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Stomil Olsztyn
2:1 (1:0)

Bramki: Pavlas 25`, Przywara 90+1` - Sadowski 90+9`.
Wisła: Mielcarz - Kaczorowski, Noiszewski, Wiech, Lavlas, Kargulewicz (60` Bortniczuk), Skałecki, Puton, Kołtański (76` Przywara), Klichowicz (88` Nojszewski), Retlewski (76` Janicki).
Stomil: Garstkiewicz (74` Jakubowski) - Szabaciuk (57` Wójcik), Kośmicki, Sadowski, Kubań, Karlikowski (46` Tuleja), Żwir, Szramowski, Bezpalec, Krawczuk (65` Pietraszkiewcz), Florek (46` Bała).
Żółte kartki: Mielcarz, Wiech, Retlrwski, Skałecki - Szabaciuk, Wójcik, Kośmicki, Kubań, Żwir, Szramowski.
Sędziował: Piszczelok (Katowice).
Widzów: 718.

Stomil nie lubi grać w Puławach

Zespół z Olsztyna notował fantastyczną passę meczów bez porażki na wyjazdach.

Stomil po raz ostatni przegrał na obcym terenie 8 października. Wówczas uległ 1:2 Wiśle. W kolejnych bojach wygrywał lub remisował. Bilans zatrzymał się na dziesięciu spotkaniach. Ponownie katem biało-niebieskich stali się nasi! Brawo.

mp

Jeszcze chwila i liga!

Piłkarze ręczni Azotów mają za sobą udział w zmaganiach w Legionowie oraz Kaliszu.

W Legionowie nasi rozegrali cztery mecze w systemie 40-minutowym (2x20 min). W pierwszym dniu pokonali Zepter KPR Legionowo 26:21 a bramki dla naszego zespołu zdobyli: Adamski 5, Virbauskas 4, Burzak 4, Janikowski 4, Jarosiewicz 3, Przybylski 3, Marciniak 2, Fedeńczak 1. W drugim sobotnim meczu Azoty ograły drużynę AZS AWF Biała Podlaska 29:19. Tym razem na listę strzelców zapisali się: Górski 5, Przybylski 4, Burzak 4, Marciniak 3, Janikowski 3, Konieczny 3, Fedeńczak 2, Virbauskas 2, Zarzycki 1, Adamski 1, Bereziński 1.

Drugi dzień turnieju, to kolejne dwa zwycięstwa, a tym samy zwycięstwo w całym turnieju dla niebiesko-biało-czerwonych. W pierwszym meczu puławianie zwyciężyli AZS AWF Biała Podlaska 19:11, a bramki zdobywali: Marciniak 6, Jarosiewicz 5, Przybylski 2, Zarzycki 1, Burzak 1, Bereziński 1, Janikowski 1, Fedeńczak 1, Konieczny 1. Na zakończenie nasi triumfowali 20:19 z gospodarzami. Bramki rzucali: Janikowski 5, Jarosiewicz 4, Przybylski 3, Fedeńczak 3, Virbauskas 2, Marciniak 1, Jurecki 1, Adamski 1.

NAJ, NAJ...

Najlepszym obrońcą turnieju wybrany został Michał Jurecki. Najlepszym bramkarzem z kolei Zurabi Tsintsadze. A tytuł MVP turnieju zdobył Deividas Virbauskas.

Prezentacja i mecz

23 sierpnia Piotr Jarosiewicz i spółka zagrają u siebie z Padwą Zamość.

Planowany początek starcia o godz. 18:00. Godzinę wcześniej w hali Grupy Azoty Arena odbędzie się prezentacja drużyny oraz sztabu szkoleniowego.

Więcej za tydzień

W miniony weekend puławianie wzięli udział w turnieju Szczypiorno Cup. Zagrali z: MMTS-em Kwidzyn, Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski oraz Energą MKS Kalisz. Więcej już za tydzień.

Liga tuż tuż

Pierwsza seria Orlen Superligi odbędzie się już 30 sierpnia. O godz. 18:00 gracze Azotów rozpoczną bój z Grupą Azoty Unią Tarnów.

mp

PUL

II LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI
KKS Kalisz - Wisła 1:0
Bramka: Koczy 45+1`.
Stal - Chojnicz. 5:2
Bramki: Imiela 20`, Kowalski 43` (k), 90` (k), Rogala 47`, Klisiewicz 83` - Mikołajczak 74`, 88`.
Stomil - ŁKS II 0:1
Bramka: Lipień 64`.
Hutnik - Pogoń 1:1
Bramki: Kieliś 84` - Babor 90+4`.
Olimpia E. - Radunia 0:1
Bramka: Kuzimski 67`.
Lech II - Skra 1:1
Bramki: Lisman 72` - Nocoń 82`.
Kotwica - Olimpia G. 1:2
Bramki: Cywiński 72` (k) - Czernij 27`, Pałaszewski 59`.
Zagłębie II - Polonia 3:0
Bramki: Gaprindaszwili 15`, Munoz 70`, 72`.
Jastrzębie - Sandecja 0:0

MECZ 4. KOLEJKI
Wisła - Stomil 2:1
Bramki: Pavlas 25`, Przywara 90+1` - Sadowski 90+9`.
ŁKS II - Stal 3:0
Bramki: Ochronczuk 69`, Koprowski 85` (k), Kościuk 90+1`.
Jastrzębie - Hutnik 1:0
Bramka: Kiebzak 63`.
Radunia - Polonia 1:1
Bramki: Kuzimski 75` (k) - Gajda 56`.
Olimpia G. - Lech II 1:2
Bramki: Sikorski 45` - Nadolski 40`, Pawłowski 77` (k).
Chojnicz. - Kotwica 1:1
Bramki: Nowacki 7` - Cywiński 66` (k).
Skra - Olimpia E. 1:2
Bramki: Sarnowski 8` (k) - Kuczałek 61`, 90+2`.
Zagłębie II - Sandecja 2:1
Bramki: Gaprindaszwili 20`, Jach 24` - Nawotka 69`.
Pogoń - KKS Kalisz 0:2
Bramki: Sobol 58`, Gordillo 90` (k).

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Zagłębie II Lubin	5	11	8:3
2	KKS Kalisz	5	10	6:2
3.	ŁKS II Łódź	5	10	9:6
4.	Wisła Puławy	5	10	7:4
5.	Olimpia Grudziądz	5	9	7:5
6.	Radunia Stężyca	5	9	5:3
7.	Kotwica Kołobrzeg	5	7	9:5
8.	Olimpia Elbląg	5	7	5:6
9.	Skra Częstochowa	5	7	4:6
10.	Hutnik Kraków	5	6	6:4
11.	Pogoń Siedlce	5	6	4:4
12.	Stal Stalowa Wola	5	5	6:8
13.	GKS Jastrzębie	5	5	3:5
14.	Lech II Poznań	5	5	6:10
15.	Stomil Olsztryn	5	4	4:6
16.	Chojniczanka Chojnice	5	4	6:10
17.	Polonia Bytom	5	4	2:6
18.	Sandecja Nowy Sącz	5	2	3:7

NASTĘPNE KOLEJKI
(26.08., godz. 17:00): Wisła - Hutnik, Chojniczanka - Olimpia G., Skra - Kotwica, Radunia - Lech II, Zagłębie II - Olimpia E., GKS Jastrzębie - Polonia, Pogoń - Sandecja, ŁKS II Łódź - KKS Kalisz, Stal - Stomil.
(02.09., godz. 16:00): Sandecja - Wisła, Stomil - Chojniczanka, KKS Kalisz - Stal, Hutnik - ŁKS II Łódź, Polonia - Pogoń, Olimpia E. - GKS Jastrzębie, Lech II - Zagłębie II, Kotwica - Radunia, Olimpia G. - Skra.

mp

eprasa.pl 6a08bcc4a5

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Wojna w Nałęczowie na remis

Ale to był mecz. Sędzia pokazał 11 żółtych kartek i trzy czerwone. Skończyło się remisem.

Zaczęło się idealnie dla gospodarzy. W 47. sekundzie Pavlo Semeniuk nie dał szans Mikołajowi Ogórkowi, kończąc składną akcję i dogranie Dawida Olecha. Wyrównał niezawodny Sławomir Kłys, trafiając w drugiej tempo. W 24. sekundzie drugiej części z gola cieszył się Marcin Paprocki, wykorzystując zamieszanie podbramkowe i uderzając z 10 metrów pod poprzeczkę. Wynik ustalił Wiktor Rasiński po rzucie wolnym z boku boiska, z 24 metrów.

- Mam żal do sędziów, bo nie kontrolowali przebiegu spotkania. Takie mecze nie powinny się zdarzać. Rywal chciał walczyć z przeciwnikiem, a nie o piłkę. W tej wojnie mamy dwóch rannych: Arka Szczypę i Przemka Gołdynia. Piłkarsko byliśmy lepszym zespołem, ale Cisy zdobyły punkt swoich charakterem - mówi Dawid Paczka, opiekun Hetmana.

- Mecz stał na dobrym poziomie. W początkowych minutach obu części graliśmy to, co chcieliśmy. Później pojawiały się „schody", było za dużo nerwów. W pierwszej połowie oprócz gola mieliśmy dwie dogodne okazje. Szybko mogliśmy zamknąć mecz. Niestety, tak się nie stało - dodaje Michał Walendziak, trener Cisów.

Bez trzech

Już w pierwszej połowie boisku musiał opuścić Radosław Kursa, który otrzymał czerwoną kartkę za krytykę orzeczeń sędziego. W końcówce Michał Komor przebiegł pół boiska, by popchnąć przeciwnika. W doliczonym czasie gry Daniel Chojnacki obejrzał drugą żółtą kartkę i po 13 minutach od wejścia na boisku musiał udać się do szatni.

Tarasola Cisy Nałęczów - Hetman Gołąb
2:2 (1:1)

Bramki: Semeniuk 1`, Paprocki 46` - Kłys 30`, Rasiński 60`.
Cisy: Komor - Domagalski, Piskor, Kostecki (70` Złocki), Jezior, Koput (70` Nowak), Kędra, Semeniuk, Rodzik (80` Chojnacki), Olech (86` Poniatowski), Paprocki (90` Frąg).
Hetman: Ogórek - Rasiński, R. Kursa, A. Szczypa (18` Sujka), Kowalczyk, Kusal, Gołdyń (76` Kajka), Dębowski, Szymanek (80` Łyjak), Łucjanek (60` Pakowski, 90` Cybula), Kłys (90+6` Kwiecień).
Czerwone kartki: Komor 86`, za popchnięcie przeciwnika, Chojnacki 90+3`, za dwie żółte kartki - R. Kursa 38`, krytyka orzeczeń sędziego.

Zdecydowane wygrane

Piłkarze z Gołębia i Nałęczowa rozpoczęli rozgrywki od wysokich zwycięstw. Hetman ograł beniaminka, zaś Cisy triumfowały w Niedrzwicy.

Hetman Gołąb - Trawena Trawniki
5:1 (3:0)

Bramki: Szymanek 15`, 28`, 71`, R. Kursa 35`, Łyjak 83` - Tatara 47`
Hetman: Ogórek - A. Szczypa (76` Pakowski), Dębowski (62` Kajka), Gołdyń (46` B. Kursa), Kusal, Łucjanek (66` Łyjak), (Kowalczyk (90` B. Capała), R. Kursa, Kłys (62` Sujka), Rasiński, Szymanek (76` K. Bancerz).

Orion Niedrzwica - Tarasola Cisy Nałęczów
0:4 (0:2)

Bramki: Koput 18`, 23`, Semeniuk 46`, Rodzik 49`.
Cisy: Komor - Domagalski (60` Mędrek), Jezior (80` Szewczyk), Kędra, Koput (80` Derewicz), Kostecki, Olech (80` Szewczyk), Piskor (50` Nowak), Rodzik (60` Plewiński), Paprocki (65` Złocki), Semeniuk.

mp

A po derbach 60-tka Dariusza Dusińskiego. Ale dostał prezenty!

To nie były zwykłe derby. Oba kluby i miejscowości dzieli Wisła. W sobotę odbyła się pierwsza kolejka w Klasie A. Orły pokonały Serokomlę.

Ale i tak bohaterem był Dariusz Dusiński. Zawodnik Serokomli, który występuje w ekipie od 30 lat, z przerwą na występy od 2011 do 2017 roku w Orłach, świętował 60. urodziny. Obie ekipy zaprosił do Nadwiślańskiego Gniazda. Od zespołu z Kazimierza Dolnego otrzymał proporczyk, grawerton oraz koszulkę ze swoim numerem i nazwiskiem, zaś od przedstawicieli z Janowca: grawerton, proporczyk oraz voucher na lot motolotnią nad Kazimierzem Dolnym oraz Janowcem oczywiście.

Co ciekawe, zespół Orłów po raz pierwszy od 20 lat zagrał inaugurację na „zero" z tyłu. Po raz ostatni miało to miejsce w 2003 roku. Wówczas rywalem w Klasie Okręgowej były Cisy Nałęczów.

Serokomla Janowiec - Orły Kazimierz
0:2 (0:1)

Bramki: Niezabitowski 45+1`, Da. Miroński 85`.
Serokomla: Niedziela - D. Dusiński (46` Jaśkowski, 65` Rutkowski), Wolski, Stolarek, Nowakowski, Plis, Wolszczak, Kilijanek, Wiewiórka, Leszczyński, Szmigiel (60` Nowak).
Orły: Frąg - Błaszczak, Ł. Maciąg, Nachowicz, Łucjanek, Nogas, M. Zachaj, Ziobroń (46` W. Zachaj), M. Maciąg, Pawłowski (77` Da. Miroński), Niezabitowski.

mp

Komplet puławian

Wisła II zaczęła sezon od dwóch zwycięstw na wyjeździe.

Na inaugurację podopieczni Kamila Jezierskiego i Jacka Magnuszewskiego pokonali Unię Bełżyce, zaś w sobotę Ruch Ryki. W weekend nasi przegrali do przerwy 0:1.

- Spodziewaliśmy się trudnego spotkania, szczególnie pod kątem fizycznym i takie ono było. Szybko stworzyliśmy sobie kilka akcji bramkowych, ale zabrakło skuteczności podczas finalizacji. Po niepotrzebnym błędzie straciliśmy gola i musieliśmy gonić wynik, jednak nasze założenia nie uległy zmianie. Finalnie zaowocowało to kolejnymi sytuacjami, które zamieniliśmy na bramki - mówi Kamil Jezierski.

Szkoleniowiec Wisły Puławy przyznaje, że cieszy ambitna postawa młodych zawodników, dzięki czemu udało się utrzymać wynik do końca. - Wystąpiło czterech chłopców z rocznika 2007. Eryk Kosowski rozegrał bardzo dobre całe spotkanie, a Franek Łuczuk strzelił jedną z bramek - dodaje.

Unia Bełżyce - Wisła II Puławy
1:2 (0:1)

Bramki: Dados 55` - Pionka 19`, Nojszewski 47`.
Wisła II: Rutz - Plewka, Seweryś (46` Gałązka), Banaszek, Brykowski, Abramczyk, Szczepański (85` Polak), Łuczuk (46` Szymanek), Pionka, Kaczmarek (46` Nojszewski), Wlaźlik (46` Sułecki).

Ruch Ryki - Wisła II Puławy
1:2 (1:0)

Bramki: Bułhak 28` - Łuczuk 50`, Brykowski 63`.
Wisła II: Rutz - Knap (60` Cholewa), Banaszek, Gałązka, Plewka, Kosowski, Szczepański, Łuczuk (80` Ciszewski), Brykowski (75` Polak), Corbo (70` Sułecki), Pionka.

mp

Wygrali na 70-lecie klubu

Garbarnia ma 70 lat. W ramach obchodów rocznicy powstania klubu ekipa Andrzeja Bednary wygrała 2:1 z Wodniakiem Piotrawin.

Gospodarze wygrywali po bramce Sebastiana Chabrosa, który zamknął zagranie Rafała Wałacha. Przyjezdni wyrównali po niespełna kwadransie drugiej połowy. Ich nadziej na dobry wynik trwały przez kolejne 10 minut. Wówczas Wałach dośrodkował z rożnego, a niezawodny Michał Zlot trafił z bliska, ustalając wynik zawodów.

- To mecz walki, który toczył się w ogromnym upale. Wodniak trzymał się blisko nas dzięki bramkarzowi, który został bohaterem spotkania - mówi Andrzej Bednara, trener kurowian.

Garbarnia Kurów - Wodniak Piotrawin
2:1 (1:0)

Bramki: Chabros 38`, M. Zlot 68` - 58`.
Garbarnia: Czerwiec - Kozak (46` Piech), M. Zlot, Czarnecki, Wąsik (65` Opolski), Mazurkiewicz (46` Sieklicki), Chabros (46` Bieniek), Wałach (80` Kuflewski), Głowacki, Bilski (85` Łubek), Salasa.

mp

KLASA B

PROGRAM 1. KOLEJKI
(27.08., godz. 14:00)
Stal II - Orły II
(27.08., godz. 15:00)
Wawel - Pogoń
(27.08., godz. 15:00)
LKS Elżbieta - Stacja
(27.08., godz. 17:00)
Lasovia - Orlęta
Poraj - GLKS Michów
Dąbrowiak - Uniszowice

mp

KLASA O

WYNIKI 1. KOLEJKI
Hetman - Trawena 5:1
Unia - Wisła II 1:2
Orion - Cisy 0:4
Czarni - Ruch 0:1
POM Iskra - Stróża 3:0
Stal II - Polesie 0;2
Sokół - Avia II 1:3
Sygnał - Tur 2:0

WYNIKI 2. KOLEJKI
Cisy - Hetman 2:2
Ruch - Wisła II 1:2
Tur - Unia 3:2
Avia II - Sygnał 2:3
Polesie - Sokół1:1
Trawena - Stal II 4:1
Stróża - Orion 4:2
Czarni - POM Iskra 0:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	POM Iskra Piotrowice	2	6	4:0
2.	Sygnał Lublin	2	6	5:2
3.	Wisła II Puławy	2	6	4:2
4.	Hetman Gołąb	2	4	7:3
5.	Cisy Nałęczów	2	4	6:2
6.	Polesie Kock	2	4	3:1
7.	Avia II Świdnik	2	3	6:4
8.	Ruch Ryki	2	3	2:2
9.	Trawena Trawniki	2	3	5:6
10.	LKS Stróża	2	3	4:5
11.	Tur Milejów	2	3	3:4
12.	Sokół Konopnica	2	1	2:5
13.	Unia Bełżyce	2	0	3:5
14.	Czarni Dęblin	2	0	0:2
15.	Stal II Kraśnik	2	0	1:6
16.	Orion Niedrzwica	2	0	2:8

NASTĘPNA KOLEJKA
(26/27.08): Hetman - LKS Stróżą (sob., godz. 17:00), Stal II - Cisy (niedz., godz. 17:00), Wisła II - Tur (niedz., godz. 11:00), POM Iskra - Ruch, Orion - Czarni, Sokół - Trawena, Sygnał - Polesie, Unia - Avia II.

mp

KLASA A

WYNIKI 1. KOLEJKI
Serokomla - Orły 0:2
Leokadiów - Wilki 2:3
Powiślak II - Żyrzyniak 0:0
KS Góra Puł. - Draco 4:2
Garbarnia - Wodniak 2:1
Zawisza - Mazowsze 2:3
BKS Bogucin - Amator 1:1
NASTĘPNA KOLEJKA
(27.08): Orły - Amator (godz. 17:00), Mazowsze - Garbarnia (godz. 17:00), Żyrzyniak - KS Góra Puł. (godz. 11:00), Wilki - Powiślak II (godz. 15:00), Serokomla - GSKS Leokadiów (godz. 17:00), Wodniak - BKS Bogucin, Draco - Zawisza Garbów.

mp

PUL

eprasa.pl 6a08bcc4a5

Gmina Kazimierz Dolny | Gmina Janowiec | Gmina Nałęczów

„Chłopcy radarowcy" na dożynkach w Nałeczowie

Fot.Dominik Kęsik

Koło Gospodyń Wiejskich z Bochotnicy nie narzekało na zainteresowanie swoim stoiskiem

Fot.Dominik Kęsik

Burmistrz gm. Nałęczów, Wiesław Pardyka, mówił o tegorocznych żniwach oraz dziękował rolnikom za ciężką pracę na polu

W Nałęczowie po raz kolejny odbyły się dożynki gminne, podczas których nie zabrakło licznych atrakcji.

We wtorek (15 sierpnia) na placu przed Nałęczowskim Ośrodkiem Kultury odprawiono nabożeństwo w intencji rolników z gminy. Po jego zakończeniu ulicami przeszedł korowód dożynkowy z wieńcami. Oficjalnego otwarcia święta plonów dokonał włodarz Nałęczowa, Wiesław Pardyka. Nie zabrakło wspólnego dzielenia się chlebem. Uczestnicy mogli podziwiać występ Koła Gospodyń Wiejskich z Bochotnicy. Najwięcej osób pod sceną pojawiło się na koncercie Andrzeja Rosiewicza. Artysta zaprezentował takie utwory jak „Chłopcy radarowcy" czy „Najwięcej Witaminy". Zabawę zapewniła również Kapela z Morcinkowej Górki i zespół MAYDAY. Podczas dożynek trwały konkursy na najlepsze danie, wieniec czy sołectw. Najlepsi z nich zostali nagrodzeni. Wśród nich można wymienić KGW w Sadurkach, KGW w Bochotnicy czy Stowarzyszenie „Piotrowice Razem".

Dominik Kęsik

Fot.Dominik Kęsik

Dla mieszkańców i gości Nałęczowa wystąpił Andrzej Rosiewicz. Podczas godzinnego koncertu artysta zaprezentował kilka piosenek

Adrianna i Krystyna Muciek, Stowarzyszenie CharzOKI

- Do dożynek szykowaliśmy się około tygodnia, chociaż przygotowanie stroju trwało od miesiąca. Nałęczów odwiedzili wspaniali ludzie. Będziemy się bawić do późnych godzin nocnych - mówi pani Adrianna.
- Jest cudowna atmosfera. Dożynki rozkręcają się, jest dużo osób zainteresowanych naszymi produktami gastronomicznymi. Na stoisku mamy mnóstwo pierogów, a ulepiliśmy ich około 500. Jesteśmy młodym stowarzyszeniem - dodaje pani Krystyna

Piotr Kowalik z Piotrowic i Marzena Borkowska z Bochotnicy, starostowie dożynek

- Pogoda i frekwencja dopisała. Nie spodziewałem się, że dostąpię zaszczytu, jeżeli chodzi o rolę starosty. O wszystkim dowiedziałem się trzy tygodnie temu. Myślę, że dożynki można udać za udane - przyznaje pan Piotr.
- Byłam mile zaskoczona, że zaproponowano mi rolę starosty i z chęcią ją przyjęłam. Na początku trochę się stresowałam, ale stopniowo zaczęło spadać. Bardzo miło spędzam ten czas. Na miejscu pojawiło się dużo osób - tłumaczy pani Marzena

Nowa siedziba Zakładu Gospodarki Komunalnej i remont drogi w Sadurkach - prace ruszą „na dniach"

To tylko dwie z zaplanowanych przez Urząd Gminy w Nałęczowie inwestycji, które rozpocząć się mają na przełomie sierpnia i września. Umowy podpisane zostały w połowie sierpnia. Ale gmina na tym nie skończy, w planach są inne zadania.

Obecny stan budynków gospodarki komunalnej jest opłakany. Na przełomie sierpnia i września rozpocznie się budowa nowej siedziby, która przeniesiona zostanie a obrzeża Nałęczowa

Nowa siedziba gospodarki komunalnej

Jak już informowaliśmy, siedziba zakładu jest w opłakanym stanie. Nowa inwestycja ma to zmienić. Powstanie całkiem nowy obiekt, ale zmieni się też lokalizacja bazy - zostanie ona przeniesiona poza ścisłe centrum Nałęczowa, na obrzeża miasta. Zakład zyska też nowy sprzęt niezbędny do utrzymania i przeprowadzania napraw infrastruktury gminnej (m.in. kosiarki i piły).

Całkowita wartość zadania opiewa na ponad 10 mln zł, z czego ponad 90 proc. stanowią środki zewnętrzne pozyskane przez Urząd Miejski w Nałęczowie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych oraz z Polskiego Ładu. Prace mają ruszyć już niebawem, bo na przełomie sierpnia i września. Przeprowadzi je firma Ekbud z Lublina.

Przebudowa gminnej drogi w Sadurkach

Na tę inwestycję najbardziej czekali mieszkańcy sołectwa Sadurki. Na tę chwilę droga gminna za torami ma nawierzchnię szutrową, ale do końca roku zostanie przebudowana, pojawi się na niej nawierzchnia asfaltowa. Planowany termin rozpoczęcia prac to początek września.

Firma KPRD z Lublina rozpocząć ma od robót przygotowawczych, czyli m.in. wytyczeń geodezyjnych.

Całkowita wartość zadania wynosi ponad 1 mln zł. Na ten cel gmina pozyskała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

- Informacje o kolejnych inwestycjach już niebawem... - zapowiada Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

AG

PUL

eprasa.pl 6a08bcc4a5

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

Występy lokalnych i znanych artystów

Gm.Baranów/Markuszów/Żyrzyn: Podzi

Tyle osób pojawiło się na dożynkach w Żyrzynie. Jak widać, wydarzenie przyciągnęło mnóstwo mieszkańców wsi i okolic

Fot.Dominik Kęsik

Choć żar w ubiegły weekend lał się z nieba, to na świętach plonów frekwencja była bardzo duża.

Na święcie plonów w Bobowiskach zaprezentowali się lokalni artyści m.in. ze SP im. Jana Pocka w Markuszowie

Fot.Dominik Kęsik

Baranów: Na mieszkańców i gości czekała krotka część artystyczna przedstawiająca obrzęd pieczenia chleba

Fot.Dominik Kęsik

Na ludowo

Kurów i Nałęczów (str. 21) takie uroczystości mają już za sobą. W sobotę (19 sierpnia) na dożynkach bawili się mieszkańcy gm. Baranów. Na początku tradycyjnie odbyła się msza św. w kościele parafialnym pw. św. Jana Chrzciciela. Później ulicami przeszedł korowód dożynkowy. Wójt, Mirosław Grzelak, przywitał gości, wręczył strażakom medale za zasługi dla pożarnictwa. Widzowie mogli podziwiać obrzęd pieczenia chleba. Później nastąpiło dzielenie się nim. Na scenie prezentowali się głównie artyści związani z gminą m.in. Koła Gospodyń Wiejskich z Baranowa czy Kozła. Gminna Biblioteka Publiczna nagrodziła czytelników. Nie zabrakło także konkursu na wieńce dożynkowe. Święto plonów zakończył występ Zespołu Śpiewaczego działającego przy Kole Gospodyń Wiejskich „Wolawianki" z Woli Czołnowskiej.

Markuszów: Zabłocie wygrywa

Kolejnego dnia (20 sierpnia) w powiecie odbyły się dwie imprezy. W Bobowiskach w gm. Markuszów mieszkańcy uczestniczyli we mszy świętej. Podzielono się chlebem. Na scenie wystąpili lokalni artyści. Podczas dożynek odbył się konkurs na najładniejszy wieniec. W składzie komisji znaleźli się: starosta puławski Danuta Smaga, nowa skarbnik gm. Markuszów Anna Szymczyk oraz dyrektor SP im. Jana Pocka, Agnieszka Mroczek. Ex aequo pierwsze miejsce zdobyli przedstawiciele z Markuszowa i Zabłocia, ale po decyzji sędziów zdecydowano, że zwycięstwo przypadnie drugiej miejscowości, dzięki czemu wieś weźmie udział w konkursie wieńców na dożynkach powiatowych, które się odbędą 27 sierpnia w Janowcu.

Żyrzyn: Zagrody najlepsze

Kilka godzin później święto plonów rozpoczęło się w Żyrzynie. Po nabożeństwie w intencji rolników wspólnie podzielono się chlebem. Na scenie zaprezentowali się przedstawiciele z KGW z Kośmina, Zagród, Borysowa i Żyrzyna. Zaskoczenia nie było podczas konkursu na najładniejszy wieniec. Zarówno w kategorii tradycyjnej, jak i nowoczesnej najlepsi okazali się przedstawiciele Zagród, którzy będą walczyć o wygraną w dożynkach wojewódzkich 27 sierpnia w Radawcu. W etapie powiatowym w Janowcu weźmie udział KGW z Żyrzyna. Nowością był konkurs kulinarny przygotowany przez KGW z Zagród. Dożynki zakończyły się koncertem zespołu „Piersi".

Dominik Kęsik

Andrzej Usarek,
jeden z nagrodzonych strażaków w gm. Baranów

W straży pożarnej jestem od 15 lat. Nagroda jest dla mnie docenieniem. Jeździmy na akcje i ratujemy mieszkańców oraz reprezentujemy gminę na zawodach strażackich. Nasza praca jest wymagająca.

Janina Gołuch i Barbara Łobacz, KGW z Baranowa

- Dożynki mijają wspaniale, to jedyna uroczystość w gminie w ciągu roku. Jest to okazja, aby wszyscy się spotkali. My przygotowania zaczynamy od wiosny. Sporo osób podchodzi do naszego stoiska - dodaje pani Janina.
- Jest w porządku, tylko trochę jest za gorąco. Ogólnie frekwencja dopisała. Na stoisku mamy poszczególne pierogi, paszteciki z mięsem czy ciasta - tłumaczy pani Barbara

Andrzej I Dorota Grzesiowscy z Puław

- Dożynki były bardzo ładne, kolorowe i ludowe. Przyjechaliśmy z Puław i jesteśmy bardzo zachwyceni - mówi pan Andrzej.
- Świetnie się bawiłam, bardzo smakowało mi jedzenie, m.in. poszczególne ciasta. Zespół spisał się fantastycznie, mogłam się poczuć jak za dawnych lat. Chętnie przyjadę tu za rok - dodaje pani Dorota

I N F O R M A C J A

Uwaga zmiana lokalizacji Urzędu Gminy Żyrzyn

Wójt Gminy Żyrzyn informuje, że **od dnia 4 września 2023 r.** do odwołania zostaje czasowo przeniesiona siedziba Urzędu Gminy Żyrzyn.

- **Pracownicy Urzędu Gminy Żyrzyn będą przyjmowali interesantów w budynku przy ulicy Tysiąclecia 142, parter wejście od ulicy oraz w lokalu nr 1 przy ul. Tysiąclecia 143/1 (budynek mieszkalny) - parter (USC, Księgowość i Podatki).**
- **Pracownicy Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych będą przyjmowali interesantów w budynku Szkoły Podstawowej w Żyrzynie przy ul. Tysiąclecia 143 sala nr 129 .**

Zmiana lokalizacji siedziby administracji samorządowej wynika z konieczności rozbiórki starego budynku UG Żyrzyn w związku z trwającą budową nowego Urzędu.

PUL

eprasa.pl 6a08bcc4a5

ękowali za żniwa i podzielili się chlebem

Fot.Dominik Kęsik

Takimi wieńcami mogli pochwalić się mieszkańcy gm. Baranów, którzy wzięli udział w korowodzie dożynkowym

Fot.Dominik Kęsik

W konkursie na najładniejszy wieniec dożynkowy w gm. Markuszów zwyciężyli przedstawiciele z Zabłocia. W jury byli starosta puławski, Danuta Smaga, nowa skarbnik gm. Markuszów, Anna Szymczyk oraz dyrektor SP im. Jana Pocka, Agnieszka Mroczek

Fot.Dominik Kęsik

Poszczególne Koła Gospodyń Wiejskich zachęcały mieszkańców do spróbowania lokalnych dań. Najliczniejsze było KGW Czołnowianki

Fot.Dominik Kęsik

Podczas święta plonów wójt gminy Baranów, Mirosław Grzelak, nagrodził kilkunastu strażaków za zasługi w pożarnictwie

Mariola Szymczyk i Monika Sykut, KGW w Bobowiskach

- Dożynki się rozkręcają, pojawiło się sporo osób i myślę, że będą się dobrze bawić. Trochę czasu poświęciliśmy na przygotowania. Najgorszy był ostatni tydzień. Mamy stoisko ze swoimi produktami i jestem z tego dumna. To pierwsze dożynki w naszym kole - mówi pani Mariola.
- Wszystko się nam udało. Na stoisku mamy ciasta, chleb, pasztety czy pierogi. Mamy zamiar bawić się do końca - argumentuje pani Monika

Joanna I Klaudia Szymańskie z Łan

- Jest rewelacyjnie, panuje tu miła atmosfera. Dla dzieci przygotowano wiele atrakcji. Jedzenie jest smaczne - tłumaczy pani Joanna.
- Mnie zabawa się podoba, występ dzieci był świetny. Wzięłam udział w loterii fantowej, gdzie wygrałam nagrody - przyznaje Klaudia

Fot.Dominik Kęsik

Po mszy świętej w żyrzyńskim parku nastąpiło dzielenie się chlebem. Wójt gminy Andrzej Bujek częstował mieszkańców

Fot.Dominik Kęsik

W amfiteatrze w Żyrzynie wystąpił zespół „Piersi". Koncert trwał ponad godzinę

eprasa.pl 6a08bcc4a5

Pamięć wciąż żywa

To tu, w Puławach, rozpoczęła się Bitwa Warszawska

Fot.Dominik Kęsik

W 1920 r. Józef Piłsudski przez kilka dni przebywał w Puławach, a dokładnie w sali kolumnowej Pałacu Czartoryskich. 15 sierpnia wydał rozkaz operacyjny rozpoczęcia Bitwy Warszawskiej

Fot.Dominik Kęsik

Wiązankę kwiatów przed tablicą poświęconą pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego złożył prezydent Puław Paweł Maj razem z przewodniczącą rady miasta Bożeną Krygier i wiceprzewodniczącą Marzanną Pakułą

Fot.Dominik Kęsik

„Śpiewanie z gwiazdami, czyli potyczki z piosenką". W tym roku zorganizowano jego 10. edycję

Fot.Dominik Kęsik

Słoneczne pogoda sprawiła, że na Placu Chopina pojawiło się mnóstwo osób

W ubiegłym tygodniu na dziedzińcu Pałacu Czartoryskich i Placu Chopina zorganizowano obchody z okazji Święta Wojska Polskiego oraz 103. rocznicy Bitwy Warszawskiej. Samorządowcy i mieszkańcy Puław złożyli kwiaty i znicze przed tablicą poświęconą pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego oraz uczestniczyli w koncercie.

Na dziedzińcu Pałacu odbyły się uroczystości patriotyczne, oddano pamięć żołnierzom przy tablicy poświęconej pamięci marszałka Józefa Piłsudskiego. Na miejscu obecni byli przedstawiciele z miasta i powiatu, którzy złożyli kwiaty. Odprawiono mszę w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny.

Kilka godzin później na Placu Chopina przed Puławskim Ośrodkiem Kultury „Dom Chemika" mieszkańcy uczestniczyli w wydarzeniu pt. „Śpiewanie z gwiazdami, czyli potyczki z piosenką", które odbyło się po raz 10. Wydarzenie poprowadził Ryszard Stępień. Utwory wykonali: Paula Jurkowska, Tomasz Mazur, Emilia Siepkowska, Aleksander Resiak oraz Kamil Turczyn.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Mieszkańcy pamiętają o Powstaniu Styczniowym

Fot.Dominik Kęsik

Grupy powstańcze po rekonstrukcji przemówienia dowódcy powstańczego zgrupowania płk. Michała Kruka Heydenreicha ruszyły w kierunku Wieprza. Widowisku przyglądali się mieszkańcy Baranowa

Fot.Dominik Kęsik

Na uczestników czekała możliwość zwiedzania obozowisk wojskowych i dioram tematycznych wystawionych przez rekonstruktorów

Fot.Dominik Kęsik

Specjalnie dla gości wystąpiła Oliwii Cymerys, która zagrała kilka utworów na pianinie

Od 8 do 13 sierpnia w gminie Baranów odbywały się obchody związane z historycznym wydarzeniem.

Po wygranej walce powstańcy udali się do Baranowa, żeby opatrzyć rannych. Ci, którzy nie przeżyli, zostali tu pochowani. Do obchodów włączyła się również społeczność gm. Baranów. W poprzednim numerze opisywaliśmy część wydarzeń, które odbyły się w miejscowości. Goście mogli posłuchać o przebiegu Powstania Styczniowego na Lubelszczyźnie, a także obejrzeć projekcję filmu fabularnego pt. „Szwadron", w reżyserii Juliusza Machulskiego czy wystawę pamiątek z Bitwy pod Żyrzynem, które zostały odkryte przez Krzysztofa Strzeleckiego. Na cmentarzu baranowskim wójt gm. Baranów, Mirosław Grzelak oraz wójt gm. Żyrzyn, Andrzej Bujek uczcili pamięć przy mogile powstańców styczniowych. Najwięcej działo się w niedzielę 13 sierpnia. Przed mszą świętą grupy rekonstrukcyjne odtworzyły wkroczenie do Baranowa oddziałów powstańczych. Po zakończeniu nabożeństwa zrekonstruowano przemówienie dowódcy powstańczego płk. Michała Kruka Heydenreicha. Na pianinie zagrała Oliwia Cymeres.

Dominik Kęsik

Sprostowanie

W numerze „Wspólnoty Puławskiej" z 8 sierpnia w artykule pt. „Gm. Puławy/Żyrzyn/Baranów: Nadchodzą drogowe rewolucje" podałem błędne informacje na temat przetargu na przebudowę dróg w Gminie Baranów. W tekście napisałem, że inwestycja będzie wykonywana w Baranowie, Gródku, Niwie, Nowomichowskiej, Pogonowie, Składowie, Woli Czołnowskiej i Zagóździu, a roboty zostaną przeprowadzone na odcinkach o łącznej długości ponad 7 km. Tymczasem długość dróg ma wynieść 14,2 km, a dodatkowo prace mają być także wykonane w Śniadówce, Łukawce i Koźle. Za pomyłkę przepraszam.

Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl 6a08bcc4a5